Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9171. *Lwów, czwartek 27 marca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

4. warunki Marsz. Piłsudskiego.

Marsz. Szymański złożył misję utworzenia gabinetu.

MANIFESTACJE ANTYPOLSKIE NA NIEM. ŚLĄSKU.

Berlin, 25. marca. (PAT) W dniu wczorajszym, jako w dziewiątą rocznicę plebiscytu górnośląskiego odbyły się w poszczególnych miastach Górnego Śląska niemieckiego **manifestacje antypolskie.** Na zebraniach przemawiał poseł centrowy Reichstagu ks. prałat Ulitzka. Zebrania zakończyły się przyjęciem rezolucji **protestującej przeciwko rozdarciu granic** Śląska i zapowiadającej, że Niemcy górnośląscy nie spoczną, póki Górny Śląsk polski nie zostanie napowrót przyłączony z ojczyzną niemiecką.

BIAŁYSTOK BEZ BUDŻETU.

Białystok, 25. marca. (AW.) Na wczorajszem posiedzeniu budżetowem Rady miejskiej m. Białegostoku zaszedł niesłychany w dziejach samorządu fakt odrzucenia w trzeciem czytaniu głosami wszystkich frakcyj preliminarza budżetowego miasta na r. 1930/31 uchwalonego już w dwóch czytaniach. Przedstawiciele poszczególnych frakcyj radzieckich złożyli oświadczenia, zarzucające sobie nawzajem nieustępliwość i brak dążenia do zgody, poczem zapowiedzieli z tych względów głosowanie przeciw budżetowi.

BANK HOLENDERSKI OBNIŻYŁ STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Amsterdam, 25. marca. (PAT) Bank Holenderski **obniżył z dniem 25. bm. stopę dyskontową z 3.5 na 3 proc.**

WIELKI POŻAR W WROCŁAWIU.

Wrocław, 25. marca. (AW). Pastwą pożaru padły tu wielkie magazyny, w których znajdowało się około 100 łodzi motorowych, oraz 20 samochodów. Straty materjalne olbrzymie.



CÓRKA RASPUTINA.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

PRZECIW PROHIBICJI W STANACH ZJEDN.

N. Jork, 25. marca. (PAT) Agitacja **przeciwko prohibicji wzrasta z każdym dniem.** W tych dniach przeprowadzono w National Republicain Club w Nowym Jorku **plebiscyt między członkami** z tym wynikiem, że 461 **członków oświadczyło się za odwołaniem ustawy prohibicyjnej,** a 347 **przeciw.** Wynik ten wywołał łatwo **zrozumiałą sensację,** nietylko dlatego, że honorowym prezesem klubu jest **prezydent Hoover,** ale że dwa lata temu ten sam klub w podobnem głosowaniu **odrzucił analogiczną rezolucję większością 124 przeciw 88 głosom.**

Równocześnie Stowarzyszenie adwokatów nowojorskich po dłuższych debatach oświadczyło, że **uważa ustawę prohibicyjną za przeciwną konstytucji.** Wynik głosowania był jeszcze bardziej zdumiewający, rezultat bowiem uchwalony został **większością w stosunku 6 : 1.**

SPRAWA P. MARTY HANAU.

Paryż, 25. marca. (AW) Sprawa aferzystki Marty Hanau, która ostatnio uciekła z więzienia, a następnie oddała się znów dobrowolnie w ręce władz więziennych budzi tu w dalszym ciągu sensację. **Minister sprawiedliwości otrzymał od anonimowego nadawcy klucz z biletem, na którym widniały tylko te słowa: „Odsyłam panu klucz od szafy zastępcy prokuratora".** Z szafy tej przed dwoma dniami **zginęły w tajemniczy sposób 2 tomy aktów sprawy p. Hanau wraz z owym kluczem. Prefekt policji wydalił ze służby 3-ch inspektorów policji, którzy pełnili straż w pokoju p. Hanau i w chwili jej ucieczki byli nieobecni na swoim posterunku, powierzając dozór pielęgniarkom.**

Dwie deklaracje.

Lwów, 26 marca.

Sekretarjat p. Marsz. Szymańskiego ogłosił onegdaj deklaracje klubów sejmowych, związane z likwidacją przesilenia gabinetowego. Oświadczenia te — podobnie zresztą, jak ustne rozmowy zaproszonych polityków z kandydatem na premjera — wybiegają daleko niekiedy poza obręb spraw, ściśle łączących się z aktualnemi zagadnieniami. Omawiają całokształt sytuacji gospodarczej i politycznej państwa, dotykają problemów ideowych, słowem obracają się na **płaszczyźnie bardzo szerokiej**, jaką z góry zakreślił sobie prof. Szymański, dążąc widocznie do **orjentacji wyczerpującej i wszechstronnej.** Z tych deklaracyj wypada zwrócić uwagę na dwie, **dla powstania i charakteru przyszłego rządu najbardziej miarodajne, mianowicie oświadczenia BBWR i Centrolewu.**

BBWR oczywiście nie może ustosunkować się negatywnie do misji, zleconej prof. Szymańskiemu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Ale w granicach obowiązkowej lojalności daje wyraźnie do zrozumienia, jak **niechętnie** odnosi się do samej idei nawiązania ponownej współpracy z Sejmem. Stwierdza wszakże, że **„nie wierzy** w możliwość utworzenia gabinetu, któryby... mógł pracować z tym Sejmem". Na uzasadnienie tej niewiary przytacza deklaracja takie fakty, jak „lekkomyślne wywołanie przesilenia rządowego", jak „chęć powrotu do obyczajów przedmajowych".

W tak skonstruowanem stanowisku BBWR uderzyć musi kilka szczegółów. Przedewszystkiem ów **pesymizm, pozostający w sprzeczności z charakterem politycznym tej grupy parlamentarnej,** mającej wypisaną na sztandarze zasadę współpracy rządu z Sejmem. Jeśliby naprawdę realizacja tej współpracy była niemożliwa, należałoby zreformować program i nazwę BBWR. Na razie jednak **firma obowiązuje** do dwóch rzeczy, przez BBWR obecnie zaniechanych: **do czynnego popierania** wysiłków, ułatwiających współżycie władz ustawodawczych i wykonawczych, i do **propagowania tej idei.** Niewiara jednak nie jest propagandą.

Druga uwaga, nasuwająca się z racji oświadczenia bloku, jest może **bardziej zasadnicza.** Przypuśćmy, że jest tak, jak powiada deklaracja: „z tym Sejmem" współpracować nie można. Ale w takim razie **co proponuje BBWR?** Czy rozwiązanie Sejmu i nowe wybory? Czy — jeśli brać za słowo enuncjacje niektórych polityków i organów prasowych tego obozu — **rozwiązanie Sejmu bez nowych wyborów,** lecz z powołaniem rządu „silnej ręki" i nieskrępowanej inicjatywy **również w zakresie zmiany ustroju?** A jeśli tak, to cóż się stanie z temi zagadnieniami, co do których **nic Sejmu wyręczyć nie może,** jak z ratyfikacją traktatów międzynarodowych? Deklaracja na to **odpowiedzi nie daje** i to jest jej błędem organicznym.

Jaśniejsze, wyraźniejsze jest pod tym względem **stanowisko Centrolewu.** Oferuje poparcie gabinetu prof. Szymańskiego pod warunkami, na które **każdy rząd, przestrzegający konstytucji i prawa, zgodzić się może.** Tych sześć punktów wolno prof. Szymańskie mu podpisać oburącz. Wolno mu chyba „stosować w całej pełni konstytucję i ustawy" i dążyć do zmiany ustroju „tylko w drodze legalnej" i przyrzec walkę z „samowolą administracyjną" i z wpływami politycznymi w sądownictwie. Wolno zgodzić się z zasadą **„postawy jasnej i zrozumiałej dla społeczeństwa w takim czy innym kierunku".**

Czy jednak deklaracja ta jest **szczera?** Czy za kilka tygodni nie nastąpi **jakaś niespodzianka** w postaci „wyłuszczenia" któregoś z ministrów? — Tych wątpliwości, które pewne koła z góry przesądzają, my przesądzać nie będziemy. **Należy bowiem próbować.** Należy traktować sprawę współpracy raczej **optymistycznie, niż krytycznie,** raczej jako **kardynalną konieczność państwową,** niż jako „przesąd, pokutujący w umysłach niektórych lękliwych polityków".

Oświadczenie Centrolewu i choćby zimna lojalność BBWR są podstawami, na których **prof. Szymański może budować swój gabinet rzeczowej pracy i apolitycznej walki z kryzysem gospodarczym.**

Konferencja morska w Londynie.

Na pół roku...

Znamienna propozycja Grandiego.

Londyn, 25. marca. (PAT) Wczoraj wieczorem **szef delegacji italskiej Grandi złożył premjerowi Mac Donaldowi jako przewodniczącemu konferencji morskiej ważną propozycję. Grandi zaproponował, aby konferencję odroczono na 6 miesięcy celem dania możności Francji i Italji osiągnięcia porozumienia przyjaznego co do tych ważnych spraw, które stały się szkopułem głównym w dalszych pracach konferencji. Francja i Italja zgodziłyby się zawiesić w ciągu pół roku dalsze wykonywanie programu rozbudowy marynarki wojennej.** Jednocześnie Francja i Italja nie stawiałyby trudności **Wielkiej Brytanji, Stanom Zjednoczonym i Japonji w dalszem prowadzeniu rokowań tych państw o pakt trzech mocarstw.** W okresie przejściowym, o którym mowa wyżej, Francja i Italja po osiągnięciu porozumienia **mogłyby rozszerzyć porozumienie trzech mocarstw przez przystąpienie do paktu.** Odpowiedni projekt rozważany byłby **na wznowionej konferencji morskiej.** W dalszym ciągu Grandi zaproponował, aby premjer Mac Donald, który w ciągu ubiegłych dwóch tygodni występował w rozmowach z delegatami mocarstw celem pokonania trudności raczej jako prezes konferencji, aniżeli główny delegat brytyjski, mógł w dalszym ciągu występować w tym **charakterze medjatora** w sprawie porozumienia francusko-italskiego w tych oczywiście wypadkach, w których usług jego potrzebowałyby jednocześnie obie układające się strony.

Londyn, 25. marca. (PAT) W związku z ostatnią propozycją Grandiego **odroczenia konferencji na pół roku,** Biuro Reutera dowiaduje się, że propozycja ta mogłaby nabrać wartości **dopiero w razie zajścia pewnych nowych ewentualności. Obecnie jednak nie jest ona aktualna.**

Francja nie poświęci swych interesów

MOWA BRIANDA W SENACIE.

Paryż, 25. marca. (PAT) Podczas wczorajszej dyskusji w senacie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, **Briand oświadczył, że Francja na konferencji londyńskiej wystąpiła z żądaniem wzajemnej solidarności, gwarantującej bezpieczeństwo wszystkich, stwierdzając, że Francja pragnie jedynie zabezpieczyć pokój i zmniejszyć ciężary militarne.** Zdaniem ministra londyńskie narady bądź co bądź **mają zakres działania względny i mogą mieć jedynie względne rezultaty. W każdym razie Francja nie może poświęcić własnych interesów na ołtarzu interesów międzynarodowych.**

Francja pragnęłaby zadowolić życzenia kraju sąsiedniego, ale z drugiej strony nie może, chcąc tworzyć teorję parytetów, teorji równości, która w rzeczywistości **przeobraziłaby się w bardzo niebezpieczną nierówność.** W zakończeniu Briand zaznaczył, że marynarka francuska jest pozbawiona wszelkiego charakteru agresywnego i została zredukowana o jedną trzecią w porównaniu z okresem przedwojennym. Wreszcie mówca przypomniał o **pełnej powodzenia działalności Francji na terenie Syrji i Marokka,** gdzie panuje obecnie bezpieczeństwo i stale wzrasta dobrobyt materjalny. Minister może zapewnić, że Francja obdarza ludność tych obszarów wszelkiemi możliwemi swobodami w ramach przysługującego Francji mandatu.

WIZYTA AMBASADORA ANGIELSKIEGO U BRIANDA

Paryż, 25. marca. (PAT). Prasa omawia wizytę, którą ambasador angielski złożył wczoraj Briandowi. Nie ulega wątpliwości, według ogólnego mniemania, że wizyta ta ma na celu **zaprzoszenie delegatów francuskich do ponownego wyjazdu do Londynu.**

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 25 marca. (AW) W dzisiejszym dniu ciągnienia Państw. Loterji Klasowej padły główniejsze wygrane na nast. numery: zł. **20.000** Nr. 165138, zł. **5.000** Nr. 166709, 183252, zł. **3.000** Nr. 23880, 55604, 78494, 115556, zł. **2.000** Nr. 17169, zł. **1000** Nr. 24436, 38466, 57585, 104423, 113368, 114898, 139087 139475 189602, 197355, zł. **600** Nr. 1168, 2249, 66144, 76732, 77249, 96057, 104394, 123565, 127359, 162126, 188511, 191828 192815, 204799, 206844, oraz zł. **10.000** Nr. 6445, zł. **5000** Nr. 39245, zł. **3000** Nr. 97102, 98722, 133084, 137979, zł. **2000** Nr. 5995, 20073, 79642, 143188 147648, zł. **1000** Nr. 2262, 55143, 65983, 66410, 67096, 74987, 112316, 116069, 116955, 118466, 138981, 150251 150991, 166785, 180079, 181681, 185292 204659, zł. **600** Nr. 1053, 9547, 15051, 44789, 49417, 69304, 88933, 90884, 117891, 131319, 132373, 161850, 166518 167906, 179171, 204805.

PODWYŻKA NIEMIECKIEJ TARYFY KOLEJOWEJ.

Berlin, 25. marca. (AW) Zarząd kolei Rzeszy przedłożył gabinetowi **projekt nowej podwyżki taryfy kolejowej,** któraby miałaby wejść w życie w najbliższych tygodniach. Konieczność podwyżki motywuje się znacznem zmniejszeniem się dochodów w ub. miesiącu. Jest rzeczą prawie pewną, że gabinet podwyżkę tę uchwali.

KATASTROFA NA DWORCU KRAKOWSKIM.

Kraków, 25. marca. (AW) Na dworcu krakowskim w czasie przetaczania 5 wagonów pociągu osobowego, w którym znajdowali się robotnicy wyjeżdżający na emigrację do Francji, **nastąpiło zderzenie tych wagonów z jednym ze stojących na torze pociągów.** W czasie katastrofy **14 robotników odniosło ciężkie i lżejsze rany.** Dyrekcja prowadzi dochodzenia w sprawie wypadku.

Obstrukcja techniczna BB. na sejmowej komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. marca. (Z). Dzisiejsze informacje polityczne stworzyły **ogromne napięcie.** W Sejmie rozpoczęło się **dziś od olbrzymiej awantury posiedzenie komisji budżetowej. Zwróciła uwagę parna atmosfera i przygotowania ze strony BB. do rozwinięcia jak najszerszej obstrukcji technicznej.** Prezes komisji Byrka nie przybył. Przewodnictwo objął tedy poseł Wyrzykowski (Wyzw.) Wobec tego, że i referent generalny poseł Krzyżanowski również nie przybył, **poseł Wyrzykowski rozpoczął referowanie sprawy, oddając przewodnictwo wicemarszałkowi Czetwertyńskiemu.** W tym samym momencie posłowie bloku, którzy na początku posiedzenia byli nieobecni, **wkroczyli ławą do sali z prezesem Sławkiem na czele.** Przybyły wśród nich **poseł Kozłowski zażądał głosu i postawił wniosek o przerwanie posiedzenia, motywując to tem, że podczas przesilenia ani Sejm, ani komisje nie odbywają narad.** Przewodniczący poddał wniosek pod głosowanie. **Za wnioskiem oświadczyli się tylko posłowie z BB. i wniosek większością upadł.** Gdy poseł **Wyrzykowski rozpoczął dalszy referat, zabrał głos poseł Sławek, stwierdzając kategorycznie, że nie dopuści do odbycia posiedzenia.** Słowa te wywołały **burzę protestów.** Przewodniczący komisji oświadczył, **że nie przyjmuje do wiadomości deklaracji posła Sławka,** dotyczącej powodów, dla których BB. nie chce dopuścić do odbycia posiedzenia. Wobec tego ze strony klubu BB. **posypały się najrozmaitsze ostre okrzyki,** wśród których **przeważało** hasło:

— Nie damy odbyć posiedzenia.

Wrzawa i awantury wzmagały się **z każdą chwilą.** Posłowie BB. na dany znak **rozpoczęli techniczną hałaśliwą obstrukcję, bijąc w ławy i krzycząc głośno.** Harmider był tak wielki, **że odgłosy awantury zwabiły z najodleglejszych zakątków gmachu posłów, woźnych i personal bufetu. Pod drzwiami prowadzącemi do komisji ustawili się zwartym frontem dziennikarze**

Cz rn a tablica.

Jak to jest zwyczajem w takich wypadkach, **przewodniczący polecił wnieść czarną tablicę, na której miały być spisane wnioski i wyniki głosowania.** Posłowie BB otrzymali polecenie **niedopuszczenia tablicy do sali obrad. Poseł Zdzisław Stroński chwycił za sztalugi tablicy i wyrzucił je na podłogę. Poseł Wójtowicz wyrzucił tablicę z sali. Poseł Jaruzelski zajął zajął miejsce przewodniczącego Czetwertyńskiego i usiłował wyrwać referentowi Wyrzykowskiemu urzędowe papiery Sejmu.** Napięcie i gorący nastrój powiększał się z każdą chwilą. Do posła Wojtowicza, wynoszącego tablicę zwrócił się jeden z posłów z zapytaniem:

— Czy pan wynosi tylko tablice, czy może pana używają także do wynoszenia wiadomych talerzy?

Poseł Wójtowicz zaczerwieniony, nie odpowiedział na to, lecz szybko skrył się do windy i pojechał do swego mieszkania w hotelu sejmowym. **Wobec wrzawy poseł Czetwertyński zarządził przerwę i udał się do marsz. Daszyńskiego, by zdać sprawę o zajściu.** Po 15 minutach wicemarsz. Czetwertyński powrócił i oświadczył jednym tchem:

— Nikt nie zapisał się do głosu, **poprawki uważam za przyjęte i zamykam posiedzenie.**

Powzięte uchwały.

W ten sposób **komisja budżetowa w art. 4 ustawy skarbowej przywróciła skreślone przez Senat 10 miljonów na budowę dróg z ewentualnych nadwyżek kasowych.** W tym samym artykule **przywrócono pierwotne brzmienie uchwalone przez Sejm,** w myśl którego urzędnicy zajmujący stanowiska we władzach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, mogą za te czynności otrzymać najwyżej sumę, równającą się ich poborom urzędniczym, gdy Senat określił to wynagrodzenie do wysokości dwukrotnej płacy.

W budżecie Prezydjum Rady Ministrów przyjęto zmianę wprowadzającą 2 miljony zł. jako fundusz kultury narodowej, odrzucono natomiast zmianę w budżecie Ministerstwa S. Z., zwiększającą fundusz propagandowy o 2 miljony. Odrzucono też wstawioną przez Senat sumę 741.897 zł. na poselstwa w Kairze i Capetown oraz na wydatki administracyjne. Również odrzucono zmianę zwiększającą kredyt na budowle na placówkach zagranicznych o 200.000 zł

W preliminarzu Ministerstwa Spr. Wewnętrznych przyjęto zmianę Senatu o wstawienie 250.000 zł. na przygotowania do spisu ludności. Wszystkie inne zmiany senackie w tem Ministerstwie **odrzucono.**

W preliminarzu budżetowym Ministerstwa Skarbu w myśl uchwały Senatu zmniejszono wpływ ze sprzedaży wyrobów tytoniowych o 2,920.000 zł. W preliminarzu budżetowym **Ministerstwa przemysłu i handlu** odrzucono wszystkie zmiany. W preliminarzu budżetowym **Ministerstwa Komunikacji** odrzucono tylko jedną zmianę, mianowicie dotyczącą **zwiększenia wydatków na Instytut badań technicznych lotnictwa o 100.000 zł.** Wszystkie inne zmiany w tym preliminarzu przyjęto. Między innemi zgodnie z uchwałą Senatu **zmniejszono o 20 miljonów kredyt na zakup wagonów i sumę tę przeznaczono na inne inwestycje kolejowe.** Również przyjęto zmiany Senatu o **zmniejszenie dochodów za przewóz osób o 10 miljonów i za przewóz towarów o 7 miljonów.**

W budżecie **Ministerstwa Rolnictwa** odrzucono wszystkie poprawki Senatu.

W preliminarzu **Ministerstwa Oświaty** przyjęto tylko jedną zmianę, a mianowicie przeniesienie kredytu 60.000 zł. na studja zagraniczne nauczycieli do innego rozdziału.

Wszystkie inne zmiany w tym budżecie odrzucono. Między innemi **przywrócono demonstracyjnie skreśloną sumę 100.000 zł. z „podróży i przesiedleń“ nauczycieli, uchwaloną na wniosek posła Korneckiego.**

W preliminarzu ministerstwa robót publicznych również **przywrócono demonstracyjnie skreśloną sumę 1 zł. w dochodach przy zwrocie pożyczek udzielonych na inwestycje komunalne i zwalczanie bezrobocia.**

W preliminarzu **Ministerstwa pracy** odrzucono wszystkie zmiany, m. in. w sprawie skreślenia 9 miljonów z wydatków **na pomoc dla bezrobotnych.**

W preliminarzu budżetowym ministerstwa **reform rolnych** przyjęto wszystkie zmiany Senatu, które dotyczą przeniesienia kwoty 399.161 zł. na inne paragrafy.

W preliminarzu budżetowym ministerstwa poczt i telegrafów przyjęto dwie zmiany, mianowicie zmniejszono wydatki biurowe urzędów pocztowych o 16.000 zł., a inne wydatki o 200.000 zł. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

Było to rzeczywiście **dowcipne wyjście z sytuacji,** bo zanim posłowie BB zorjentowali się, że jest koniec posiedzenia, **uchwały opozycji zostały jednogłośnie przyjęte i na znak wielkiego sukcesu posłowie opozycyjni bili brawa i wznosili okrzyki radości. Posłowie BB opuszczają salę i udają się na posiedzenie klubu, na którem stwierdzono, że klub BB uznaje posiedzenie komisji za nieważne.**

Dzień niespodzianek i silnych emocj. Cztery warunki Marsz. Piłsudskiego.

Marsz. Szymański zrzekł się misji utworzenia gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. marca. (Z). Wypadki poranne w Sejmie wzmogły napięcie i w znacznym stopniu zaognily sytuację przesileniową. O godz. 1 popołudniu stało się wiadome, że **Marsz. Szymański odbędzie konferencję z Marsz. Piłsudskim.** Oczywiście przed godz. 1 Marsz. Szymański **zjawił się w bufecie sejmowym.** Po krótkim posiłku **odjechał do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych,** skąd powrócił o godz. 2 popołudniu. O godz. 2.15 popołudniu **ukazał się komunikat Marsz. Szymańskiego,** w którym Marszałek przytacza pewne ustępy ze swej rozmowy z Marsz. Piłsudskim. Wynika z tej rozmowy, iż Marsz. Piłsudski postawił Marsz. Szymańskiemu rodzaj pewnego ultimatum zawartego w czterech zasadniczych punktach, będących warunkami:

1) **Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych z rządzeniem i personaljami rządu;**

2) **posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych z już ustalonym budżetem;**

3) **przy uchwaleniu budżetu zostaje wycofany art. 6 ustawy skarbowej;**

4) **Sejm nie będzie zwołany w ciągu conajmniej pół roku.**

Wrażenie w kołach poli ycznych.

W kołach politycznych wywołało to **olbrzymie wrażenie,** tem bardziej, że spodziewano się powszechnie, iż **Marsz. Szymański zwróci się w sprawie dalszych wskazówek co do gabinetu na Zamek.** Okazało si jednak, że Marsz. Szymański **pojechał najpierw do Belwederu, a dopiero o godz. 4-tej po południu był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej na Zamku.** Wobec postawienia warunków przez Marszałka Piłsudskiego **wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja.** Koła polityczne zdają sobie zupełnie dobrze sprawę z tego, że właściwie **po raz pierwszy do przesilenia wmieszał się Marsz. Piłsudski osobiście jako czynnik trzeci.** Jaki będzie koniec tej interwencji Marszałka Piłsudskiego, koła polityczne przed zakończeniem dnia **nie zdawały sobie sprawy.** Wiedziano tylko, iż **zaszła rzecz zupełnie nowa,** która może być poważnym wpływem na dalszy taki lub inny przebieg wypadków. Wobec tego **marsz. Szymański na godzinę 9 wieczorem zaprosił przedstawicieli klubów sejmowych dla przedstawienia im powyższego ultimatum.**

Na godz. 9 wieczór zostali zaprosze

ni **przedstawiciele stronncitw do Marsz. Szymańskiego,** który miał wysłuchać deklaracyj i **zawiadomić o postulatach Mars. Piłsudskiego.** Zebranie przedstawicieli klubów odbyło się wśród wielkiego napięcia. Punktualnie o godz. 9. przybył do sali Senatu **Marsz. Szymański** i zebranie zagaił następującem przemówieniem:

Panowie macie przed sobą **postulaty, od których przyjęcia Marsz. Piłsudski uzależnia wejście do rządu.** Marsz. Piłsudski jest tego rodzaju człowiekiem, że **bez niego tworzenie rządu jest niemożliwe. Ja solidaryzuję się z temi punktami, bo solidaryzuję się ze wszystkiem, co robi Marsz. Piłsudski. Dzieje tego człowieka są tak dziwne, że nieraz po trzydziestu latach dopiero stają się jasne rzeczy dzisiaj niezrozumiałe.**

Deklaracja Centrolewu.

Przedstawiciele klubu BB. zrzekli się zabierania głosu, dlatego pierwszy **złożył deklarację w imieniu Centrolewu poseł Niedziałkowski:**

Panie Marszałku! Zaproszeni przez p. Marszałka jako męża zaufania p. Prezydenta Rzpltej **sformułowaliśmy nasz pogląd na całość położenia gospodarczego i politycznego Polski.** Na tem rola nasza powinna była się skończyć, **sprawa składu osobowego rządu należy bowiem wyłącznie do p. Prezydenta Rzpltej i do Pana, Panie Marszałku, desygnowanego przez p. Prezydenta na premjera.** Nie stawialiśmy też panu **żadnych żądań natury personalnej,** ani co do składu Rady min., ani tem bardziej co do obsadzenia jakichkolwiek stanowisk urzędowych. Sejm ma prawo i obowiązek zajęcia **stanowiska wobec utworzonego rządu.** Zawieranie paktu konwentu z poszczególnymi kandydatami na ministrów nie **wchodzi w zakresi uprawnień konstytucyjnych ani Sejm, ani tem bardziej nas przedstawicieli stronnictw.** Możemy tedy odpowiedzieć na warunki przedstawione nam przez p. Marszałka w tem jedynem zrozumieniu, **że Pan uzależnia od ich spełnienia wykonanie misji powierzonej mu przez p. Prezydenta.**

Warunek pierwszy odnosić się musi **tylko do panów posłów obozu rządowego.** Inne **stronnictwa** żadnego wpływu **na „sprawy personalne rządu i rządzenia“ nie wywierają. Nic nie mamy przeciwko temu, by warunek ten został przez p. Premjera w całej pelni wykonany.** Sejm wszakże **nie może się wyrzec kontroli nad działalnością rządu i administracji państwowej, nie może pozostać głuchym na skargi ludności, uginającej się nieraz pod ciężarem nadużyć administracyjnych.** Wszelkie nadużycia i wszelkie objawy samowoli będą nadal omawiane i poruszane z trybuny sejmowej.

Niewykonalny warunek

Warunek drugi oznaczałby **zaniechanie przez Sejm prawa kontroli nad wykonywaniem budżetu i wydatkowaniem pieniędzy publicznych.** Jest to warunek niewykonalny. Konstytucja nakłada bowiem na Sejm **obowiązek badania rachunków i gospodarki groszem publicznym.** Obowiązek ten jest zarazem prawem, **nie wolno go się zrzekać posłom, ani prawnie, ani rzeczowo.** Doświadczenia i fakty znane opinji publicznej dowiodły, że niektórzy ministrowie czerpali z funduszów państwowych na różne wydatki **wbrew ustawie i wbrew woli przedstaiecielstwa narodowego, co stwierdziła NIKP.**

Warunek **trzeci uie wchodzi w tej chwili do zakresu kompetencji Sejmu. Art. 6. ustawy skarbowej został już uchwalony przez Sejm i przez Senat, nie podlega tedy ponownemu rozważaniu w Sejmie.** Doświadczenia zaś, o których mówiłem przed chwilą, nakazały zaostrzenie osobistej odpowiedzialności ministrów za gospodarowanie groszem publicznym, co jest właśnie myślą przewodnią art. 6. ustawy skarbowej.

Za zwołaniem nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Warunek czwarty wkracza w prerogatywy P. Prezydenta Rzplitej i w dziedzinę prawa konstytucyjnego, określonej liczby posłów do żądania, by P. Prezydent zwołał sesję zwyczajną Sejmu i Senatu. Dodać muszę, że żądanie zamknięcia sesji Sejmu zgóry na sześć miesięcy, **pozostaje w sprzeczności z wyrażonemi przez p. Marszałka w dniach poprzednich postulatami spokojnej i rzeczowej współpracy rządu z Sejmem.** Zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej wymagają sprawy: **reformy podatkowej, której żąda cała ludność, obmyślenia środków ustawodawczych dla ratowania ludności wsi i miast przed skutkami kryzysu gospodarczego, szereg problemów z dziedziny międzynarodowej, dalsza praca nad rewizją konstytucji.** Ze swej strony stwierdzamy ponownie z całym naciskiem, że ogólne położenie gospodarcze i polityczne kraju **wymaga zupełnej zmiany systemu rządzenia w myśl ujętych już przez nas postulatów.** Wymaga zarazem, by pan, panie Marszałku, zdecydował się, **czy bierze pan na siebie odpowiedzialność za państwo, czy też jej nie bierze,** dalsze trwanie bowiem przesilenia musiałoby być przez społeczeństwo rozumiane **jako rozmyślne jego przewlekanie ze wszystkiemi wynikającemi konsekwencjami.** Musimy podkreślić z żalem, że w poprzednich rozmowach z nami pan, panie Marszałku, jako mąż zaufania P. Prezydenta **warunków tego rodzaju nam nie stawiał.** Żadnych „targów“ o warunki przedłożone nam przed chwilą robić nie zamierzamy. **Stoimy na stanowisku konstytucji i ustaw obowiązujących.** Zmianę całego systemu uważamy za konieczność państwową i społeczną. Odpowiedzialność za skutki nowych konfliktów **rzucamy na sumienie tych, którzy je wywołują.**

Oświadczenie Klubu Narodowego.

Następnie zabrał głos **poseł Rybarski** w imieniu Klubu Narodowego: Mam zaszczyt oświadczyć, że nie możemy wdawać się w dyskusję nad warunkami, która stawia p. Marszałkowi którykolwiek z kandydatów na ministrów, bo **to do nas w zupełności nie należy.** Przyjmujemy tylko do wiadomości, że te cztery warunki, to jest własny program p. Marszałka jako kandydata na premjera i tylko w tem zrozumieniu możemy w stosunku do niego zająć stanowisko. Pragnę wyrazić żal, że te warunki nie były znane p. Marszałkowi w chwili, gdy przystępował do rozmów ze stronnnctwami i zostały dopiero teraz zakomunikowane, przez co przewlokło się i tak długie przesilenie, za co odpowiedzialność nie spada na stronnictwa sejmowe. **Co do treści tych warunków** powiemy krótko. Wymagają one od nas, byśmy się zrzekli praw i obowiązków nałożonych przez konstytucję i odgrywali tylko komedję parlamentarną. **Na taką rolę nigdy się nie zgodzimy.** Prawo kontroli nad rządem i nad wykonywaniem budżetu należy wszędzie do praw przedstawicielstwa ludności i uznawane jest także w monarchjach konstytucyjnych i **tego prawa nikt zrzekać się nie może.** Dodam jeszcze, że żądanie wycofania art. 6. ustawy skarbowej, który zabrania czynienie wydatków nieprzewidzianych przez ustawę, pomijając stronę prawną tego żądania, może być użyte **przez wrogą nam propagandę,** która zechce rzucić podejrzenie, że rząd zamierza czynić wydatki i powiększyć budżet na jakiś niewiadomy cel. Uważam, że już samo ogłoszenie publiczne tego postulatu przynosi państwu szkodę.

KOŁO ŻYDOWSKIE.

Przedstawiciel Koła Żyd. **Hartglas oświadczył:** W warunkach tych upatrujemy żądanie, ażebyśmy się zrzekli wykonania **nie praw naszych, lecz naszych obowiązków, nałożonych nam przez konstytucję,** upatrujemy przekreślenie konstytucji i dotychczasowego ustroju państwowego Polski. Ponieważ na konstytucję ślubowaliśmy, a do zmiany ustroju państwowego Polski nie jesteśmy uprawnieni, **warunków powyższych przyjąć nie możemy.**

UKRAIŃCY.

Przedstawiciel Ukraińców **Celewicz oświadczył:** Tak jak wobec wszystkich rządów, tak wobec projektowanego rządu p. Marsz. Szymańskiego, **zastrzegamy sobie wolną rękę.** Zaznaczamy, że warunki p. Marszałka Piłsudskiego stoją w sprzeczności z postanowieniami konstytucji.

Po ukończeniu przedstawienia deklaracji **Marsz. Szymański oznajmił, że udaje się natychmiast na Zamek i złoży na ręce p. Prezydenta Rzpltej powierzoną sobie misję utworzenia rządu.** O godz. 10 Marsz. Szymański udał się rzeczywiście na Zamek **i opuścił go po krótkim pobycie.**

Marsz. Szymański

zrzekł się misji utworzenia rządu.

Po powrocie z Zamku Marsz. Szymański **przybył do Sejmu i złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy:**

O godz. 10 **złożyłem** na ręce Prezydenta Rzpltej powierzoną mi misję tworzenia gabinetu **wskutek nieprzyjęcia przez opozycję sejmową warunków postawionych przez Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, jako warunków wzięcia przezeń udziału w rządzie pacyfikacji.** Solidaryzując się z Marsz. Piłsudskim, uznałem za niemożliwe tworzenie rządu **bez oparcia o jego osobę i misję złożyłem.**

— Czy P. Prezydent wymienił w rozmowie z Panem Marszałkiem, komu ma zamiar powierzyć misję tworzenia rządu?

— O tem mowy nie było — oświadcza Marsz. Szymański.

— Czy termin posiedzenia Senatu w piątek, P. Marszałek podtrzymuje.

— Nad tem się jeszcze zastanowię, będzie zwołane Prezydjum Senatu dla omówienia tej sprawy. Jutro o godz. 1 w południe **będę w Belwederze u Marsz. Piłsudskiego dla złożenia mu sprawozdania o sytuacji.**

Do godz. 11 w nocy koła polityczne **nie były poinformowane o decyzji P. Prezydenta, komu p. Prezydent zdecyduje się powierzyć misję tworzenia rządu.**

Za uszkodzenie sali komisyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 marca. (Z) Według krążących pogłosek w kuluarach sejmowych **kancelarja Sejmu zamierza wnieść skargę przeciwko niektórym posłom z klubu BB. za uszkodzenie sali komisyjnej, gdzie odbyło się posiedzenie komisji budżetowej w dniu dzisiejszym.**

P. DEVEY U PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 25. marca. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś w godzinach południowych **doradcę finansowego p. Deveya.** Następnie Pan Prezydent przyjął **wojewodę wileńskiego Raczkiewicza.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Jaki będzie budżet gminy na rok 1930-31?

Przeszło 3 miljony dostanie Lwów na rozbudowę.

Lwów, 26. marca.

(jp). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Przybocznej, poświęconego obradom nad **preliminarzem budżetowym na rok 1930/31.** Kom. prof. Nadolski odczytał pismo **Min. pracy i opieki społ., oraz Min. robót publ. Matakiewicza** w odpowiedzi na przedłożony przez Zarząd miasta wniosek nagły w sprawie **centralizacji akcji budowy tanich mieszkań z funduszów instytucyj ubezpieczeniowych.** Pisma te uspokajają obawy reprezentacji miejskiej co do **ujemnych skutków**, jakie ta centralizacja mogłaby pociągnąć dla **interesów naszego miasta**, gdyż odnosi się ona jedynie **do ogólnego kierownictwa i opracowania planów, nie będzie zaś miała wpływu na rozdział między poszczególne miasta lub tereny kwot, przeznaczonych na budownictwo.**

Na potrzeby budowlane Lwowa ma być przeznaczona kwota **przeszło 3 milj. zł., a wykonanie budownictwa w zupełności będzie pozostawione czynnikom miejscowym.**

Następnie generalny referent budżetowy dr. **Józef Brzeski** przedstawił preliminarz zwyczajnego budżetu gminy m. Lwowa na rok 1930/31, uchwalony przez Komisję finansową w ogólnej kwocie **27,087.759 zł.** po stronie wydatków zaś **27,095.643 zł.** po stronie dochodów.

Referent zaznaczył, że mimo zwiększenie wydatków na **zwyżkę płac pracowników miejskich** o łączną kwotę **2,383.711 zł.** oraz **350.094 zł. na świadczenia społeczne** zdołano utrzymać budżet w granicach jak najdalej idących oszczędności.

W dyskusji generalnej im. Klubu gospodarczego zabrał głos **r. Litwinowicz.** Ten mowca, jakoteż inni reprezentanci poszczególnych grup **Klubu gospodarczego,** a mianowicie **r. Buszek i dr. Wasser,** jakoteż ks. prof. **Szydelski,** po stwierdzeniu w swoich przemówieniach **celowej gospodarki miasta i uwzględnienia w budżecie istotnych potrzeb gminy, przy zachowaniu najdalej idących oszczędności,** oświadczyli im. Klubu, że **głosować będą za budżetem.**

Dr. Rosenkranz im. sjonistów po szeregu demonstracyjnych zarzutów, oświadczył się **przeciw budżetowi.**

Dr. Wasser w swojem przemówieniu zaznaczył, że kto ustosunkowuje się do miasta jako dobry obywatel, ten może obracać się tylko **w zakresie potrzeb realnych i starać się obliczyć te potrzeby w jak najniższych kwotach, ale nie może odrzucać podatków i opłat koniecznych dla ich pokrycia.** Mowca wykazał, jakie gmina poczyniła inwestycje, zmierzające do podniesienia i uporządkowania miasta i ile przeprowadzono w rozmaitych działach ulepszeń. Za redukcją podatków byliśmy wszyscy — powiada dr. Wasser — na to **dr. Schmorak** wykrzykuje raz po raz: nie, nie!

Dr. Wasser: Gdybym ja polegał na pańskiem świadectwie, tobym wogóle nie przemawiał... W sali to intermezzo wywołuje salwę śmiechu.

Oświadczenie za budżetem złożył w dalszym ciągu imieniem **Zespołu stu dr. Nowak Przygodzki.**

Dr. Howykowicz im. Klubu ukraińskiego, wypowiedziawszy mowę polityczną, zapowiedział, że Klub jego **odniesie się do budżetu rzeczowo.** Kom **Michał Baczyński** im. Starorusinów, wchodzących w skład Klubu gospodarczego, oświadczył się **za budżetem.**

Na tem kom. Nadolski przerwał posiedzenie z powodu spóźnionej pory, odraczając dalszy ciąg obrad do dnia dzisiejszego.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO PUTSCHU W NIEMCZECH.

Berlin, 25 marca. (AW) **W związku z głośnem aresztowaniem dwóch oficerów Reichswehry pod zarzutem przygotowania putschu w porozumieniu z kołami nacjonalistycznemi, policja dokonała w miejscowościach Ulm i Essingen licznych rewizji. Aresztowano 4 hitlerowców, którzy, jak donoszą dzienniki, brali udział w tajnych konszachtach między oficerami Reichswehry a przywódcami organizacji hitlerowców.**

Ogłoszenie tekstu traktatu polsko-niem.

W POLSKIM I NIEMIECKIM DZIENNIKU URZĘDOWYM.

Warszawa, 25. marca. (AW) Tekst traktatu handlowego został ogłoszony w **„Monitorze Polskim".** Opublikowanie tekstu traktatu handlowego polsko-niemieckiego przed ratyfikacją **nastąpiło głównie na życzenie rządu niemieckiego, który chce uniknąć ostrych, a często nieistotnych ataków opozycji w tej kwestji.** Ze strony polskiej tekst traktatu ukazał się **w nieoficjalnej części „Monitora"** i z tej racji ogłoszenie nie będzie pociągało za sobą **żadnych skutków prawnych.**

Berlin. 25. marca. (PAT) Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza w swojem wydaniu z 24. bm. Nr. 70. **w części nieurzędowej tekst umowy gospodarczej między Rzeszą niemiecką a Rzplitą Polską, podpisanej w dniu 17. marca br w Warszawie przez pełnomocników Niemiec i Polski.**

Por. Zaćwilichowski - w rezerwie.

DONOSI O TEM DZIENNIK PERSONALNY M. S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. marca. (st) W dniu dzisiejszym ukazał się **nr. 7 Dziennika personalnego M. S. Wojsk.** Zarządzeniem Prezydenta Rzplitej przeniesiono w stan spoczynku w korpusie oficerów sądowych **mjr. Zygmunta Romańskiego.** Do rezerwy przeniesiono **płk. dypl. Wacława Jędrzejowicza,** obecnie dyrektora departamentu administracji w MSZ. Do rezerwy przeniesiony również został **por. Stanisław Zaćwilichowski,** szef gabinetu prezesa Rady Min. Dalej Dziennik personalny zawiera **przeniesienie kilkuset oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia z jednych oddziałów wojskowych do innych oraz przeniesienie w stan spoczynku 1 majora, 8 kapitanów i 10 porucznków.**

Chcą „Izwiestji" i „Prawdy"!

GŁODÓWKA KOMUNISTÓW W KRASNYM STAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. marca. (st.) Dziś rano w więzieniu w Krasnym Stawie **rozpoczęli głodówkę** wszyscy **odbywający w tamtejszem więzieniu karę komuniści. Komuniści żądają,** aby **nie trzymano ich w separatkach, lecz w ogólnej celi z innymi więźniami,** aby komunistę Kwoka wolno im było wybrać komisarzem, ażeby pracował w warsztacie szewskim i nie był kontrolowany, oraz **aby sprowadzono im do czytelni moskiewskie „Izwiestja" i „Prawdę".** Do tego czasu postanowili nie przyjmować żadnych pokarmów. **Próba demolowania więzienia i pojedyńczych cel nie udała się, gdyż przeszkodziły** temu władze więzienne.

Zeznania pewnej damy...

NOWY ZWROT W SPRAWIE KUTIEPOWA.

Paryż, 25. marca. (PAT). Oddziały policyjne, prowadzące śledztwo w Normandji w sprawie zaginięcia gen. **Kutiepowa,** dokonały przesłuchania świadka, który dnia 26. stycznia br. **widział dwa auta, jadące w kierunku morza.** Wysiadło z nich **6 osób, jedna kobieta i 5 mężczyzn.** Dwaj z pomiędzy mężczyzn **nieśli wysokiego człowieka, którego twarz była zakryta.** Łódź motorowa przewiozła wszystkich przybyłych **do parowca, krążącego na pełnem morzu.** Władze policyjne wyrażają nadzieję, że uda się im wkrótce **wykryć miejsce pobytu gen. Kutiepowa.**

Paryż, 25. marca. (PAT). Prasa okazuje żywe zainteresowanie nowymi momentami w sprawie gen. Kutiepowa. Jak donosi „Le Journal", **nowe doniesienie złożyła pewna dama, Rosjanka, o dość wysokiej pozycji społecznej,** przyczem zastrzegła sobie, że bezwarunkowo nazwisko jej nie zostanie podane do wiadomości publicznej. „Petit Parisien" zapowiada niezmiernie interesujące rewelacje, które mają nastąpić za 4 dni.

PRZED PODRÓŻĄ P. PREZ. RZPLTEJ NA WILEŃSZCZYZNĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. marca. (st) P. Prezydent Rzpltej zamierza zwiedzić latem br. **Wileńszczyznę celem bliższego zapoznania się ze stosunkami, panującemi w tej połaci kraju oraz z potrzebami ludności.** W dniu dzisiejszym wojewoda wileński **Raczkiewicz przyjęty był przez p. Prezydenta celem wysłuchania życzeń Głowy Państwa w związku z zamierzoną podróżą.** P. wojewoda Raczkiewicz informował się szczegółowo o miejscowości, które pragnąłby p. Prezydent zwiedzić celem poczynienia odpowiednich przygotowań.

POROZUMIENIE POLSKO - NIEM.-ROSYJSKIE W SPRAWIE ŻYTA.

Berlin, 25 marca. (AW) Wobec silnej konkurencji **rosyjskiego żyta** na rynkach zagranicznych ze strony niemieckich czynników urzędowych podjęta została inicjatywa w kierunku włączenia do **polsko - niemieckiego porozumienia również Rosji sow.** Rosyjskie czynniki oficjalne nie dały do tej pory wiążącej odpowiedzi.

ODZNACZENIE P. UDELSMANA W OBERTYNIE.

Warszawa, 25 marca. (st) Za zasługi na polu pracy społecznej **otrzymał bronzowy krzyż Józef Udelsman,** restaurator w Obertynie, prezes żyd. gminy wyznaniowej, zastępca naczelnika gminy, dyrektor Związku kredytowego, członek „Sokoła", członek „Strzelca" itp.

NAUCZYCIELE POLSCY W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 25 marca. (PAT) Dziś rano przybyła tu wycieczka nauczycieli polskich, prowadzona przez profesora uniwersytetu wileńskiego Gostkowskiego. Wycieczka zamierza zwiedzić w celach naukowych Jugosławję i Grecję.

„MARSZ" NA NOSZACH.

Londyn, 25. marca. (PAT) W związku z marszem protestacyjnym, zorganizowanym przez wodza ruchu niepodległościowego w Indjach Gandhiego, donoszą z Bombaju, że **szereg towarzyszy Gandhiego zachorował,** wskutek czego **18 uczestników marszu** odbywa drogę **na noszach.**

KATASTROFA SAMOLOTU.

Londyn, 25 marca. (AW) Według doniesień z **Los Angelos,** samolot sportowy, należący do jednego z **artystów filmowych,** na wysokości **700 metrów,** stanął z niewyjaśnionych przyczyn w płomieniach. Samolot runął, grzebiąc w swych szczątkach **trzy osoby:** jedną kobietę i 2 mężczyzn. Z pod zgliszcz wydobyto **jedynie zwęglone trupy.**

Z sali odczytowej.

„SERCE LODÓW" FERDYNANDA GOETLA.

Prelekcja dra Henryka Balka na wieczorze Zw. lit.

Lwów, 26. marca

Na ostatnim wieczorze Lwow. Związku Literatów, który odbył się w ubiegły poniedziałek w tak zawsze gościnnem dla wszystkich imprez kulturalnych Kasynie i Kole literacko artystycznem, przedmiotem dyskusji była nagrodzona na konkursie państwowym powieść Ferdynanda Goetla p. t. „Serce lodów". Referat o tej ostatniej książce interesującego pisarza, wygłosił znany krytyk literacki dr. Henryk Balk.

Prelegent postawił swoją ocenę na szerokiej platformie ogólnej twórczości pisarza, aby wydobyć z niej cechy najcharakterystycznicjsze pod względem techniki pisarskiej, ideologji i walorów artystycznych autora. Po podkreśleniu wybitnego stanowiska, jakie Goetl zajął w polskiej literaturze powojennej prelegent podniósł przedewszystkiem niepoślednie zalety kompozycji, prostotę stylu jakoteż prawdziwie epicką konstrukcję jego dzieł. W dalszej charakterystyce twórczości autora „Serca lodów" dr. Balk zaznaczył, że należy on do tych organizacyj twórczych u, których bezpośrednia reakcja na przeżycia jest silniejsza niż koncepcje wyobraźni. Dzięki temu fabuła działa na czytelnika swoją autentycznością i wewnętrzną logiką wypadków.

Temu zapatrzeniu w rzeczywistość przypisuje także dr. Balk, iż „Serce lodów" jest jakoby uzupełnionemi fabułą powieściową przeżyciami autora, które najsilniej, to z całą bezpośredniością, objawiły się w jego wspaniałej książce poprzedniej: „Wyspa na chmurnej północy".

Przechodząc do psychologji autora, podkreślił prelegent, że przejawiający się w jego poprzednich dziełach silny triumfalny witalizm w omawianej książce doznał jakoby przesilenia czy załamania, co można uważać bądź to za chwilową depresję psychiczną, bądź też za znamienny zwrot w ideologji autora.

Po referacie dr. Balka, który licznie zebrane audytorjum przyjęło żywemi oklaskami, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos prof. Kozicki, p. Ostap-Ortwin, dyr. Grossman i in. W dyskusji, obok uwag o dziele Ferdynanda Goetla, nie brakło także momentów polemicznych, dotyczących zagadnień teoretycznych o zadaniach krytyki przy ocenie dzieł literackich. Jest to dowodem jaką istotną wartość kulturalną posiadają wieczory Związku Literatów, przyczyniając się do wyświetlenia rozmaitych kwestji spornych w zakresie literatury, co ma bezwątpienia dodatnie znaczenie dla ruchu umysłowego naszego miasta.

J. P.

PROCES B. POSŁA TUKI.

Praga, 25. marca. (PAT). Jutro rozpocznie się **proces b. posła Tuki** w drugiej instancji. Trwanie procesu obliczone jest **na dwa tygodnie.** Jak wiadomo, proces Tuki w pierwszej instancji wzbudził niepowszednie zainteresowanie kół politycznych, zarówno Czechosłowacji, jak i zagranicy. W pierwszej instancji Tuka skazany został **na 15 lat więzienia.**

DWÓCH ZŁODZIEJI ZASTRZELIŁ, A DWÓCH ZRANIŁ.

Łódź, 25. marca. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych w majątku Ignacego Lisieckiego w powiecie konińskim **dokonano zuchwałej kradzieży. Kradzież spostrzegł syn Lisieckiego,** Władysław, który **konno pospieszył za złodziejami.** Wywiązała **się strzelanina, w czasie której Lisiecki położył trupem dwóch złodziei, jak się okazało cyganów, a dwóch ciężko zranił.**

Z ostatniej chwili

Płk. Sławek premjerem?

SZANSE PROF. BARTLA ZNACZNIE ZMALAŁY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. marca. (Z). Koła polityczne z **największem zaciekawieniem oczekują dalszych wypadków.** Prawdopodobnie w dniu jutrzejszym będzie zaproszony na Zamek Marsz. Daszyński celem poinformowania P. Prezydenta o sytuacji parlamentarnej.

W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że najbliższy Premjer będzie osobistością, która już będzie musiała **z góry działać na podstawie wskazanych warunków Marsz. Piłsudskiego.** Gra więc będzie jaśniejsza i szybsza.

Oczekują, że misję tworzenia rządu otrzyma pułk. Sławek.

Korespondenta Waszego poinformowano z dobrego źródła, że szanse Premjera Bartla powierzenia mu misji tworzenia gabinetu po raz szósty, w ciągu dnia dzisiejszego **bardzo znacznie spadły.**

MARSZ. SZYMAŃSKI PRZYGNĘBIONY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 marca. (Z) Najbliżsi przyjaciele Marsz. Szymańskiego opowiadali dziś w ściślejszem gronie, że fakt nieudania się misji jego wpłynął osobiście na Marsz. Szymańskiego **bardzo przygnębiająco.** Marsz. Szymański po powrocie z Zamku i rozmowie z dziennikarzami **zamknął się w swojem mieszkaniu.**

DEKLARACJA KLUBU BB.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (Z) Późnym wieczorem klub BB. wydał deklarację, która zawiera **przypomnienie dotychczasowej linji politycznej** klubu i stwierdza, że klub BB **nie może pracować „z tym Sejmem" ze względu na wytworzone warunki.**

Miłość w muzeum.

POCAŁUNEK W OBECNOŚCI MONY LIZY.

Lwów, 26. marca.

(=) Niedawno właściciel jednej z największych szlifierni djamentów w Amsterdamie wprowadził swą młodą żonę do tamtejszego towarzystwa, a jego wybór zyskał **ogólną aprobatę.** Więcej jednak jeszcze, niż samą damą, interesowano się **antecendencjami** tego małżeństwa i ów Holender może się pochlubić, iż odkrył **nową formę** dla starej historji o znalezieniu się dwóch serc.

Ów Holender bowiem, nazwiskiem **Rejvik,** często jeździł do Paryża w sprawach handlowych. Jest to człowiek

poważny i kulturalny.

Toteż wolne chwile wołał spędzać w tutejszych muzeach, niż w — w lokalach nocnych. Pewnego razu, pragnąc dokładniej poznać skarby Luwru, przyłączył się do naukowej wędrówki po tem wspaniałem muzeum. Jakże mile się rozczarował, gdy zamiast starego profesora obowiązki po chorym przewodniku objęła młoda,

czarująca panna,

która posiadając **tytuł doktorki,** nie zatraciła wcale **uroku kobiecości.**

Holender wbrew swej woli i pierwotnym zamiarom zainteresował się znacznie bardzo piękną przewodniczką, niż tem, co w sposób nader fachowy, pokazywała i wyjaśniała. — Mimo to jednak zasypał ją pytaniami, które były podawane w sposób tak inteligentny i bystry, że zwróciły uwagę doktorki. Między obojgiem nawiązała się niebawem nić szczerej sympatji, która po jakimś czasie przerodziła się we wzajemną

miłość.

Wreszcie Holender oświadczył się o rękę pięknej Francuzki i został oczywiście przyjęty.

Pierwszy pocałunek zamieniono w Luwrze, a **Mona Lisa** patrzyła na to z uśmiechem...

W Austrji coraz gorzej.

BANKRUCTWO TEATRÓW AUSTRJACKICH.

Lwów, 26. marca.

(=). Kryzys ekonomiczny i związane z nim zubożenie klasy średniej w Austrji spowodowały **opłakany stan teatrów** prowincjonalnych, z których wiele stoi u progu

bankructwa

i niebawem zmuszone będą **zamknąć swe podwoje.** Los taki zagraża municypalnym teatrom **w Gracu, Lincu, Innsbrucku** i **w Klagenfurcie.**

Aby przeciwdziałać tej smutnej ewentualności, udała się deputacja, złożona z przedstawicieli wymienionych teatrów **do austrjackiego ministra oświaty** z prośbą o udzielenie zagrożonym scenom subsydjum w wysokości

pół miljona szylingów.

Minister obiecał, że postara się prośbę tę uwzględnić.

Przy tej sposobności ujawniło się **rozpaczliwe wręcz położenie aktorów.** Z 15 tysięcy austrjackich zarejestrowanych obojga płci artystów dramatycznych dziesiąta część zaledwie może jako tako. opędzić z gaży **najniezbędniejsze wydatki.** Bezrobocie w sferach teatralnych jest przerażające, tak, że pisma specjalne zostały uproszone o **przestrzeganie rodziców** i młodzieży o stronienie od zawodu aktorskiego, aby nie powiększać stanu

pauperyzacji

w tej gałęzi sztuki. Szkoły dramatyczne dokonywują przed przyjęciem adeptów **nadzwyczaj surowej selekcji;** tylko zupełnie wybitne talenty mogą liczyć na zdanie konkursowego, **niezmiernie trudnego egzaminu.** Dawniej nadmiar aktorów austrjackich mógł jeszcze liczyć na znalezienie zajęcia na scenach niemieckich, obecnie i w Niemczech stan ekonomiczny wpływa na

upadek teatrów,

tak, że i tam raczej na tem polu nadprodukcja i podaż znacznie **przewyższa popyt.** Jak zwykle też w takich razach na podłożu konkurencji ekonomicznej rozwijają się **antagonizmy nacjonalistyczne** i dlatego żaden austrjacki aktor nie może liczyć na **znalezienie engagement** w teatrze **pruskim, saskim** czy **bawarskim.**

DEMONSTRACJA PRZED POSELSTWEM POLSKIEM I FRANCUSKIEM W LIPSKU.

Berlin, 25 marca. (AW) Ubiegłej nocy nie ujęci narazie sprawcy **dokonali zamachu na konsulaty polski i francuski w Lipsku. Opryszki powybijali odłamkami cegieł i dachówek szyby w lokalach obu konsulatów**

BUDŻET NADZWYCZAJNY RZESZY.

Berlin, 25. marca. (PAT) Rada państwa Rzeszy przyjęła wczoraj **budżet nadzwyczajny na r. 1930,** upoważniający rząd Rzeszy tymczasowo do wydatkowania jednej czwartej budżetu z roku ubiegłego na pierwszy kwartał bieżący, tj. od 1. kwietnia do 30. czerwca. 1930. Z tytułu nadzwyczajnego wkładu w Banku dla wypłat międzynarodowych może być wpłacona kwota do 10 miljonów mk. Ponadto przewidziane są niektóre przekroczenia ponad jedną czwartą budżetu z r. 1929, jak np. jedna trzecia środków wyznaczonych na popieranie komunikacji lotniczej w Niemczech.

PRUSY WSCHODNIE DOMAGAJĄ SIĘ BUDOWY PANCERNIKA B.

Berlin, 25. marca. (PAT) Sejm prowincji wschodnio-pruskiej przyjął dziś **42 głosami przeciw 31 rezolucję frakcji nacjonalistycznej, która powołując się na „zagrożoną sytuację wewnętrzno-polityczną Prus wschodnich" oraz na „coraz bardziej ze strony Polski na jaw występujące zakusy", apeluje do rządu Rzeszy i Prus o przeprowadzenie wszelkich stosownych i dopuszczalnych zarządzeń dla obrony prowincji. Wśród tych zarządzeń rezolucja wymienia jako najważniejsze niezwłoczne podjęcie budowy pancernika B, dalej powiększenie floty niemieckiej oraz przeprowadzenie zarządzeń celem ochrony ludności cywilnej przed atakami lotniczymi i gazowymi.** Wniosek frakcji socjal-demokratycznej, sprzeciwiający się rezolucji, został odrzucony w głosowaniu imiennem, przyczem frakcja centrowa wstrzymała się

NAPAD NA LOKAL STUDENTÓW BIAŁORUSKICH.

Wilno, 25. marca. (PAT) W poniedziałek, 24. bm., około godz. 8 wiecz. do mieszczącego się przy ul. Wileńskiej lokalu studentów białoruskich **wtargnęło kilku osobników i wszczęło awanturę.** Obecni w lokalu studenci wyparli awanturników, **którzy w czasie zamieszania zdołali zbić kilkanaście szyb i rozlali na podłogę jakiś cuchnący płyn. Jeden ze studentów doznał obrażeń, gdyż rzucono w niego butelką.** Policja **aresztowała 6 napastników.** Wszyscy aresztowani są współpracownikami sekretarjatu białoruskiego włościańsko-robotniczego klubu poselskiego.

Osiemnasty dzień procesu przemyskiego.

EKRAN KINOWY NA SALI SĄDOWEJ.

„Ty nas nie bujaj, możesz to paniom opowiadać..."

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY).

Przemyśl, 25. marca. Dzisiejszy dzień rozprawy zaliczyć należy do jednego z najbardziej interesujących i gorących dni procesu. Oprócz tego, że zeszły się dziś na sali rozpraw same asy przewodu sądowego, znane już z dotychczasowego przebiegu sprawy, to dzień dzisiejszy był jakby otwartą areną walki procesowej między prokuratorem a obrońcą. Gorące polemiki między prokuratorem a obrońcą na temat rozbieżnych zdań stron i silne już zdenerwowanie dra Landaua udowadniają, że ośmnaście dni trwająca walka o wykrycie prawdy tej zagadkowej zbrodni dobiega końca i z początkiem przyszłego tygodnia należy się spodziewać końcowych przemówień. Niemniej też charakterystycznym momentem dnia dzisiejszego były oświadczenia świadków obrony pp. wizytatora Kuratorjum lwowskiego Stanisława Huberta i profesora akademji eksportowej we Lwowie Stanisława Kochanowskiego. Świadkowie ci oburzyli się przed trybunałem na insynuacje jednego z dzienników krakowskich o ich rzekomo osobistych względach i stosunkach materjalnych z oskarżonym Rylskim.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się konfrontacją Schorza z Bronowskim, wczorajszym oskarżycielem Schorza.

Bronowski opowiada, jak szedł drogą to spotkał Schorza, który go namówił, aby jechał na rozprawę do Przemyśla, gdzie dobrze zapłaszą i że to nie będzie za darmo. Na to odpowiedział, że nie chce robić takich interesów.

Św. Schorz: Szedłem wtedy drogą, a Bronowski szedł polem. Przystąpił do mnie i rozmawiałem z nim o pobiciu przez Rylskiego jednego chłopa do krwi. Wtedy powiedziałem mu, aby to co o tem wie, zeznał i jechał do Przemyśla, a tam mu za drogę zapłacą. Zresztą p. sędzia Metzger kazał mi donosić policji w Skwarzawie, gdybym coś wiedział o wypadkach z tej sprawy.

Następują zeznania Bronowskiego i Schorza, które są sprzeczne. Konfrontacja nie daje rezultatu.

Wizytator Hubert zeznaje.

Następnie zeznaje świadek Stanisław Hubert, naczelnik wydziału II. w Kuratorjum lwowskiem, lat 54.

Przew.: Pan wizytator zna p. Rylskiego, jakie to były stosunki?

Św.: Rylskiego znam od roku 1895 i od tego czasu bywał on w naszym domu bardzo często. Ja nawet w 1904 roku byłem u Rylskiego rodziców na wakacjach. Potem Rylski był urzędnikiem w Namiestnictwie i wtedy widywaliśmy się bardzo często. W czasie wojny widywaliśmy się rzadziej. Dopiero w r. 1924 zetknęliśmy się znowu bliżej. Odnośnie do jego charakteru, to wyczytawszy w „Gazecie Porannej" zeznania Rostockiego, że Rylski bił, był marnotrawcą i hulaką, w imię sprawiedliwości i słuszności przeczę temu stanowczo. Napisałem nawet o tem przeczytawszy zeznania Rostockiego w „Gazecie Porannej" do sądu list w tej sprawie, wyjaśniając te zarzuty. Rylski marnotrawny nigdy nie był i pijakiem nie był. Sprawa jego ożeniaczki wyłoniła się w bardzo ciekawy i śmieszny sposób. Żona mego brata była w Rabce na wakacjach, a moja żona była z synem w Korczynie na letnisku. We Lwowie pozostaliśmy ja i brat jako słomiani wdowcy. Pewnego razu w czasie drugiego śniadania podszedł do nas Popławski i opowiadał, że ma ładną i majętną wdówkę, którąby chciał wyswatać. Potem okazało się, że to nie jest tak młoda wdówka, a co do piękności, to rzecz gustu. Popławski oświadczył, że musi to być szlachcic, bo to był jej warunek. Mój brat powiada na to: Mam Tadzika. Widocznie potem brat musiał do niego napisać i tak to małżeństwo skojarzono. Zaręczyn żadnych nie było. Rylska wydała mi się histeryczką, zobaczywszy ją intuicyjnie się jej obawiałem, także zrobiła na mnie niemiłe wrażenie. Raz spotkałem Rylskiego po dwu latach w tramwaju w starym jeszcze mundurze majora, w starym płaszczu i pytałem go, czemu on mając taki majątek, jeszcze chodzi w tym szynelu. Rylski mi na to odpowiedział: E, bo nie mam pieniędzy na cywilne ubranie. Co do ich pożycia małżeńskiego, bliżej nic nie wiem, ale pośrednio skarżył się Rylski, że nienadzwyczajnie jest szczęśliwy. Co do jego charakteru, to jest to człowiek porządny, choć impulsywny, lubiał żartować, opowiadał swoje przeżycia wojenne, w których bujał. M. i. chwalił się jazdą konną, jak to on świetnie jeździ na koniu. Wtedy zwróciłem mu uwagę: Ty nas nie bujaj, możesz to paniom opowiadać. On się zirytować potrafił, ale się szybko uspokajał.

Obrońca: Czy pan wizytator ma coś do powiedzenia jeszcze sądowi?

Św.: Jak długo z Rylskim się znam, to nigdy z nim nie miałem żadnych spraw finansowych. W krakowskim „Kurjerze" ostre ataki na mnie i na prof. Kochanowskiego były nie tylko niesłuszne, ale nawet graniczące z oszczerstwem.

Tu przewodniczący odbiera głos świadkowi w tej sprawie i wyjaśnia, że nikt w sądzie i w czasie całego przebiegu procesu nie podejrzewał żadnego świadka o przekupstwo.

U nas nie było zaręczyn.

Następnie zeznaje świadek Stanisław Kochanowski, profesor Akademji Eksportowej we Lwowie.

Rylskiego poznałem w Krakowie w czasach studenckich, a potem dopiero we Lwowie żyliśmy w dobrej znajomości. Następnie po wojnie spotykaliśmy się często. U nas zaręczyn nie było, było tylko przyjęcie, zaręczynami tego nazwać nie można. Pp. Rylscy potem złożyli nam wizytę, my ich rewizytowali, nie zastawszy ich w domu zostawiliśmy swoje bilety wizytowe. Kilka dni potem spotkałem Rylskiego, a jeszcze później byłem w Pietryczach i spędziłem tam kilka dni. Więcej już się z Rylskim nie spotkałem. O pożyciu intymnem małżeństwa Rylskich nic nie wiem. Wyglądało to pożycie na normalne pożycie w domu obywatelskim. Rylski lubił żarty mniej lub więcej złośliwe, a co do zalet to jest to człowiek uczciwy nawet do przesady.

Obrońca: Czy to była natura podstępna, skryta i fałszywa?

Św.: Fałszywy nie był. Sprawa form towarzyskich p. Rylskiego mogła mi nie konwenjować, ale to niczego nie dowodzi.

Wotant Kantor: Czy Rylski był za akademickich czasów birbantem?

Św.: Nie, byłem tylko za akademickich czasów raz prowadzącym jego honorową sprawę. Był to pojedynek. Wtedy on był ranny w pierś. Doktor założył mu bandaż, a wtedy Rylski zerwawszy opatrunek oświadczył, że chce się bić dalej.

Wotant Kantor: Czy on był złośliwy?

Św.: Tak, w języku.

Wotant Kantor: Na jakim fakultecie był p. Rylski?

Św.: Dokładnie sobie nie przypominam, zdaje mi się, że na prawie.

Na tem ukończono przesłuchanie świadków.

Zostaje raz jeszcze wezwany na salę Wawrzyniec Rostocki, koronny świadek całego procesu.

Proso.

Na pytanie przewodniczącego w sprawie prosa odpowiada: Tego prosa tam wcale nie było. To jest syberyjskie proso, które tu się nie daje zaklimatyzować. P. Rylski gdzieś dostał to proso i zasiał je w 1925 r. koło werandy (pokazuje na planie). Zaznaczam, że nie było tego prosa w r. 1927, w czerwcu 1927 r. był zresztą taki grad, że nawet bulba została zniszczona. W r. 1925 mogło to proso mieć około 1 metr, w r. 1926 to proso się nie udało, było słabsze i nie zeszło wcale, a w r. 1927 absolutnie tam prosa nie widziałem, a w szczególności w określonem wyżej miejscu. Linji widzenia nic mi wtedy nie zasłaniało.

Prok.: Chcielibyśmy usłyszeć jeszcze raz ten szczegół; gdy pan usłyszał słowa p. Rylskiej: „klimatis źle idzie", to zobaczył pan Rylskich idących do parku?

Św.: Tak.

Prok.: Ile kroków Rylscy zrobić mogli?

Św.: Tego nie mogę sobie dokładnie przypomnieć.

Prok.: A Rylskiego wracającego też pan widział?

Św.: Tak.

Prok.: Ile kroków mógł on zrobić?

Św.: Też nie mogę dokładnie opisać.

Prok.: Czy pan widział z pnia cały deptak?

Św.: Nie, bo zasłaniały mi część deptaku drzewa, krzaki i róże.

Prok.: Jak były wysokie róże?

Św.: Były na 1.20 m. i mniejsze. Na 1.20 m. były tylko dwie. Większe były bliżej gazonu niższe dalej gazonu.

Prok.: Co tam rosło przy deptaku za gazonem z prawej strony?

Św.: Były tam róże, dalej za różami w tym roku była posiana hreczka pomiędzy dziczkami czereśni.

Prok.: Kiedy hreczkę skoszono?

Św.: W czerwcu lub lipcu po gradobiciu. Grad poniszczył wówczas kwiaty, nawet drobne gałązki drzew poniszczone zostały.

Prok.: Tu Kobziar mówił, że tam rosło mandżurskie proso wysokie na dwa i pół metra.

Św.: Tego tam nie było, któżby takim murem zasłaniał sobie widok na całe gospodarstwo. Długosz może coś z nasion znalazł i coś posadził, ale o tem nie wiem.

Prok.: Pan patrzył na pp. Rylskich wprost?

Św.: Nie, z ukosa.

Prok.: Kiedy to proso było w 1925 roku zbierane?

Św.: W wrześniu.

Prok.: Kiedy było sadzone w 1926 roku?

Św.: W kwietniu.

Im więcej w las...

Potem świadek bez pytania mówi: To było w r. 1927, po śmierci pani, na święta Bożego Narodzenia. Kazałem Kobziarzowi i Długoszowi pilnować folwarku, a sam pojechałem na święta do Krzemieńca. Po powrocie do Pietrycz Marynia Czajkowska miała scysję o niesprawiedliwy podział gwiazdki z Kobziarem. Wówczas Kobziar poirytowany tak jej powiedział: Jak ja zechcę, to ty majorową nie zostaniesz, bo ja znam tajemnicę śmierci pani. Potem powrócił pan major ze świąt, to chciał Kobziara wybić i oddalić. Ja powiedziałem majorowi wtedy, że lepiej dać pokój, bo im więcej w las, tem więcej drzew. P. Rylski mi na to: Masz rację, bo on jeszcze gotów powiedzieć, że ja żonę zamordowałem.

Prok.: Pan był raz u Popławskiego, w jakim celu?

Św.: Chciałem go prosić na świadka umowy z Rylskim co do mojej pre-

łensji.

Prok.: Czy pan był u Popławskiego kiedy wczesnym rankiem, tak około godz. 6-tej?

Św.: Byłem raz rano, około godź. 8, o 6. stanowczo nie.

Prok.: Bo tu córeczka p. Popławskiego p. Zosia mówiła, że raz o godz. 6. rano pan tam przyszedł.

Św.: O ile sobie przypominam, to było z końcem czerwca 1928 r. **Mogło to być coś około godz. 8 rano, bo pociąg z Krasnego wychodzi o godz. 5.20, a około 2 godzin jedzie do Lwowa, u Popławskiego więc mogłem być dopiero o 8 rano.**

Ona też...

Prok.: Co pan mówił u Popławskiego?

Św.: Nie mówiłem nic o znanym wypadku, ani nie opowiadałem o niczem. Popławski wszystko skłamał.

Prok.: Ale i córeczka to wtedy miała słyszeć.

św.: Ona też skłamała.

Prok.: Czy Popławski zaprowadził pana do p. Satellowej?

Św.: Tak, wtedy mnie tam zaprowadził i powiedział, że **mnie poznajomi z p. Satellową i że może nie trzeba będzie się procesować z Rylskim, bo p. Satellowa to wszystko załatwi.** Najpierw Popławski wyszedł z pokoju, potem p. Satellowa ze mną rozmawiała o sprawie pożycia Rylskich. Opowiadałem wtedy słowa nieboszczki pani majorowej: **„Panie Rostocki, szkoda, żem pana nie poznała prędzej, byłabym miała spokój“.** Na tem mniej więcej rozmowa się skończyła i wyszliśmy od p. Satellowej z Popławskim.

Prok.: Czy p. Satellowa nie mówiła coś panu o 20 tys. dolarów?

Św.: Nie, nic mi nie mówiła, a ja o całym wypadku nic jej nie opowiadałem.

Prok.: Czy Popławski panu co mówił o 20 tys. dolarów?

Św.: Daję słowo, że nie.

Obrońca zapytuje o szczegóły rozmowy świadka z p. Satellową.

Świadek nie chce zeznawać w tej sprawie i mówi, że już na te pytania prokuratorowi odpowiadał.

Kłótnia świadka z obrońcą.

Następuje nowa scysja między obrońca a świadkiem, który zarzucił obrońcy, że ten go sekuje i że mu odpowiadać więcej nie chce i nie będzie, że jest zmęczony i osłabiony i że on (obrońca) to musi mówić, bo za to bierze pieniądze, a on za darmo tu zeznaje. Wtedy obrońca prosił przewodniczącego, aby zwrócił uwagę świadkowi, **że nie jest w stajni, ani na folwarku, że nie umie się zachować w sądzie.** Na tem tle powstaje **ostra polemika między obrońcą a prokuratorem,** wynikła z powdu słów użytych przez obrońcę: **„folwark i stajnia“.** W końcu przewodniczący scysję likwiduje.

Obrońca (do Rostockiego): Pan mówił, że po drodze na dworzec miał pan wstąpić do p. Satellowej. Gdzie mieszka p. Satellowa. Pan był na Janowskiej 44, u Popławskiego, a p. Satellowa mieszka w Domu inwalidów. Czy to jest po drodze.

Św.: Tego nie wiem, bo nie znam Lwowa.

Obr.: Czy ta wizyta była przed pańską rozmową z Kaflukiem i Wojną?

Św.: Rozumie się, że przedtem.

Uchwały Trybunału.

Z kolei wywiązuje się **obszerna polemika między obrońcą drem Landauem, prok. Prohaską i drem Peiperem w sprawie prosa w związku z nadesłaniem fotografji przez p. Drzewieckiego, przedstawiającej pp. Rylskich na werandzie w parku w Pietryczach,** na której to fotografji proso jest uwidocznione.

W rezultacie Trybunał **udał się na naradę,** poczem ogłosił uchwałe, według której **postanowiono inkryminowaną fotografję pokazać Rostockiemu i sędziom przysięgłym.** Co do wysokości prosa, uchwalił Trybunał Rostockiego **nie pytać,** bo on tego prosa nie widział i nie zna. **Julję Fedykową dopuszczono na okoliczność tego prosa.** Natomiast **inne dowody obrońcy i prokuratora Trybunał wstrzymał aż do przesłuchania wszystkich świadków odnośnie do tego prosa. Fotografję uchwalono powiększyć.**

Prokurator zabiera głos i stawia wniosek, aby zamiast powiększenia fotografji, sąd zastosował najnowocześniejszy dowód, a to z kliszy, która jeszcze jest w posiadaniu p. Drzewieckiego, zrobić przeźrocze i w ten sposób zademonstrować wszystko na ekranie dokładnie.

Następnie pokazuje przewodniczący Rostockiemu **fotografję z 17. lipca 1927 r.** i pyta: Co pan tam widzi na tej fotografji na prawo od werandy?

Rostocki: Tam jest coś takiego, czego ja nie widziałem. Ta fotografja nic mi nie przypomina i nie znam tego.

Prok.: Pan zawsze jadał z pp. Rylskimi obiady. Którędy pan wchodził do dworu na obiad?

Św.: Jeżeli jadło się w pokoju, to przez kuchnię, ale jeżeli na werandzie, to przez folwark.

Przew.: Wtedy jak pan wstał, to Julja Pawlik przyniosła panu wodę do mycia?

Św.: Tego dnia nie pamiętam. Fedko Nadała zawołał mnie, to ja razem z nim poszedłem do dworu.

Obr.: A Fedko Nadała co panu powiedział?

Św.: Że pan major mnie woła, ale nic nie mówił o śmierci pani.

Obr.: Te róże się panu w pamięci wbiły, a dlaczego?

Św.: Jak zobaczę raz kwiatek, to pamiętam o tem. Czy oprócz róż było co innego jeszcze nie wiem, bo nie przyglądałem się temu.

Prok.: Czy pan mówił Popławskiemu i jego córce, że pan siedział na ławeczce?

Św.: To nieprawda, mówiłem zawsze o pniu.

Prok.: Czy jak p. Rylski wołał o konie, aby jechać na posterunek, czy pan wtedy widział Udałę?

Św.: Nie, Staszka nie widziałem.

Obr.: Co pan tam widział z martwej natury?

Św.: Cały dywan roślin. Te duże widziałem, te mniejsze nie.

Obr.: Co panu zasłaniało widok na te mniejsze rośliny?

Św.: Mnie tylko w oczy wpadło to, jak pp. Rylscy poszli do parku. Co innego nie widziałem.

Dr. Frim: Czy na kilka dni przed wypadkiem widział pan kogo na tym deptaku?

Św.: Widziałem nieraz p. Rylskiego ojca i siostrzenicę na tym deptaku.

Obr.: Kiedy była siostrzenica p. Rylskiego w Pietryczach?

Św.: Przed żniwami.

Hukałem do walca.

Następnie zeznaje świadek **Bałuszyński Ilko,** lat 19 z Pietrycz. Na pytanie przewodniczącego, czy pamięta ową niedzielę, odpowiada: Byłem wtedy **na gościńcu, gdzie stał walec** i bawiłem się z Szabatem, było to na **dwie godziny przed strzałami.** Naraz padły dwa strzały, było to **między godz. 2-3** Wtedy nikogo na gościńcu nie widziałem. Wojny ani na gościńcu, ani pod parkanem nie widziałem. Schorza byłbym musiał widzieć, gdyby przechodził koło walca, ale go tam wcale nie było. **Zaraz po strzałach przyszedł Udała i mówił nam, abyśmy uważali na bydło, bo ktoś jest w parku i strzela.**

Prok.: W śledztwie zeznałeś, że pierwszy strzał był głośny, a drugi słabszy.

Św.: Dziś już tego nie pamiętam. Ale jak tak zeznałem, to tak być musiało.

Prok.: Coście tam robili koło walca?

Św.: My się tam bawili i hukali do walca.

Prok.: Czy wtedy, jak ty hukałeś do walca nie mógł ktoś przejść obok niepostrzeżenie?

Św.: Mógł.

Dr. Peiper: Czyś ty tam nie widział na koniu siedzącego Udały?

Św.: Nie, wtedy go na tym koniu nie zauważyłem.

Dr. Frim: A są tam przy gościńcu koło parku drzewa?

Św.: Są, jasiony, jest też wierzba nad polną drogą.

Obr.: To było was dwóch?

Św.: Dwóch.

Obr.: A dziura do hukania w walcu była jedna?

Św.: Jedna.

Obr.: To jak jeden hukał do dziury, to drugi nie mógł hukać?

Św.: Nie mógł.

Obr.: To jeden mógł zawsze cos widzieć? I Schorza musiałby zobaczyć?

Św.: Tak, musiałby go widzieć.

Obr.: Czy widziałeś dwóch ludzi rozmawiających ze sobą na gościńcu?

Św.: Nie widziałem.

Inni świadkowie.

Z kolei przesłuchano jeszcze świadków Emila **Szabata,** parobka z Pietrycz, komendanta **Grydziuka** na okoliczność rosnącego wówczas prosa, **Majewskiego,** posterunkowego ze Skwarzawy, **Kafluka** posterunkowego ze Złoczowa, **Paszkowskiego** Jana, zarządcę folwarku w Stronibabach, Karolinę **Rostocką,** żonę Rostockiego, Marję **Czajkowską** i Marję **Długoszową,** poczem rozprawę odroczono do jutra.

Dwa zamachy samobójcze.

Lwów, 26. marca.

(—) Wczoraj zanotowano we Lwowie **dwa zamachy samobójcze.** Po południu przy ul. Kulparkowskiej l. 66, jakaś nieznana kobieta w zamiarze samobójczym **zażyła esencji octowej.** Pogotowie ratunkowe odstawiło desperatkę do szpitala powszechnego. **Nazwiska jej nie zdołano ustalić.**

Drugi zamach samobójczy wydarzył się w realności przy ul. Pijarów l. 38 b, gdzie zamieszkały koźlarz **36-letni, Józef Pilip targnął się na życie przez wypicie jakiejś trucizny.** Pogotowie ratunkowe pozostawiło **go** w opiece domowej.

Napad rabunkowy.

Lwów, 26 marca.

(—) Onegdaj na drodze obok przysiółka Ruda lubycka (pow. Rawa Ruska) **czterech osobników napadło na Józefa Tallera i pod groźbą użycia broni zrabowało mu 1320 zł.** Za rabusiami zarządzono pościg.

ZYGZAKI.

Antoni o sytuacji politycznej.

Lwów, 26. marca.

Siedzę w redakcji i męczę się polując na dowcip, który nie byłby zbyt zjadliwy. Zdjąłem okulary i mechanicznie je przecieram. W tem słyszę:

— Panie redaktorze, można?

— Nakładam okulary i podnoszę głowę. W drzwiach stoi Antoni i pyta:

— Ma pan czas panie redaktorze?

— Nie bardzo! — mruczę.

— To szkoda! bo ja mam! — uspokaja mnie Antoni i zdjąwszy kaszkiet, podchodzi do biurka.

— Z czem Antoni przychodzi?

— Z interesem pierwszej klasy dla redakcji, no i dla biednych ekspresów... Tylko ja sam trochę siądę, bo nóg nie wygrałem ani na „klasowej", ani na konkursie „Porannej"... Zdałby się także jakiś „egipski" albo chociaż „płaski". jak w gębie poczuję dym, to mi się od niego raźniej robi w głowie... Dziękuję! Coś źle ciągnie, albo mokry albo nie z ochoty dany. A ja mam taki dobry interes dla redakcji. Dowiedziałem się, że prokuratorowi za was nakiwano i ma wam zwrócić te numery, gdzie skonfiskował Roga i Brodę, choć inni jeszcze paskudniej gadali. Niech mi redakcja ten szmelc odstąpi.

— Panie Antoni, to sprawa administracji, a nie redakcji. Myślę, jak pan zapłaci...

— Zapłaci? Nasypali piasku: niema dziś takich frajerów! Chcielibyście dwa razy brać za ten szmelc? Niech już płaci prokurator. Ja mu nie wróg i odstąpię tę przyjemność. Jak dacie za durno, to ja i koledzy będziemy sprzedawali skonfiskowane numery po 10 groszy i będziemy fest krzyczeli: „Skonfiskowana Poranna za 10 groszy. Kto da 20, może dwa razy czytać"! Ludzie będą kupowali jak warjaty, bo to każdy na skonfiskowane kawałki łasy, choćby tam skonfiskowano tylko paragrafy konstytucji, albo kazanie do przyszłej młodzieży państwowej. A zato pan redaktor będzie mógł mnie „interwenjować" ile zechce, a ja mu więcej powiem o „konstytucji" politycznej niż pan Szymański dziennikarzom sejmowym. Bo i co on może powiedzieć kiedy p. Sławek od miesięcy nie miał „odprawy" i jakby sam był na pół odprawiony? P. Szymańskiego to mi żal. Ledwie zaczął gadać z klubami, wygadał się cosik do Rusinów o granicach polsko-ruskich, a teraz go już jedni za to tyrpią, a Rusini znów gadają, że będą z nim w tej materji dyskutowali, jak będą mieli Ukrainę. Szkoda mi pana Szymańskiego. Ma swoją „klenikę" i kuruje ślepych. A u nas jest dużo takich, co nie widzą co w Polsce jest, a widzą, czego u nas niema, choćby na ten przykład pomyślności i radości. Pana Szymańskiego to chyba za karę zrobią starszym ministrów i dają mu do roboty panią Moraczewską, jakby to już chłopów bezrobotnych nie było. Jaki to dla niego interes być ministrem? Lepiej mu dalej zostać marszałkiem senatu. Bierze pensję profesorską, i trzy pensje poselskie i „culagi". Mieszkanie „frei" i łóżko Sobieskiego dla gości, a przez cały rok ma w senacie 11 miesięcy „fajramt". I to wszystkoby fasował, choćby sejm poszedł na zieloną paszę, a nowy to wybierać będą chyba na/ze wnuki.

Mnie się widzi, że choć panu Szymańskiemu dadzą dwóch adjunktów, z interesu będą nici: Bebe mówi mu: a be"! Socjalisty, grożą rewolucją, Witos zaszył się w Wierzchosławicach, a nawet Stapiński gdzieś szczezł. Są tacy, którzy nie chcą nawet fotografować się z panem Szymańskim, a centrolew na fotografji ma miny od siedmiu boleści. I jak wygrzebać się z tej historji? Może Mackiewicz — ten młody z Wilna — dobrze radzi, aby okroić konstytucję na miarę p. Sławka?

Ja sobie myślałem, aby jeszcze siód my raz spróbować z p. Bartlem. Ale widzę, że szkoda fatygi bo dwoma „sztrekami" to dobrze jechać tylko na kolei. W polityce to tak, jakbyś pogaiał konia, a drugi ci go za ogon ciągnął nazad. Jedzie se tak bidna Polska od lat 12. Raz tym, raz innym torem. Było gorzej, ale było i lepiej, niby jak był fachowy albo fuszer maszynista. Ale z dwóch sztrek to na pewno zajedzie na ślepy tor, a bolszewiki i Niemcy już dziś patrzą, aby wyprofitować polski karambol.

Bawią się ci, figlują tamci, a kto płaci? Bidny naród, który już tak ledwie dycha z utrapienia i turbacji i coraz lepszej konjunktury.

ar.

Nowe urządzenia w M. Zakładach Elektr.

TURBINA I KOTŁOWNIA, JAKOTEŻ NOWA REMIZA TRAMWAJOWA.

Lwów, 26 marca.

(jp) W uzupełnieniu naszego sprawozdania z poświęcenia nowych urządzeń w M. Zakładach elektrycznych, które odbyło się w ub. niedzielę, podajemy do wiadomości mieszkańców naszego miasta przebieg rozbudowy tych zakładów.

Po zniszczeniu wojennem, już w r 1925 Zakł. elektr. znajdowały się w stanie odbudowy i rozbudowy i zwiększono wytwórnię prądu o nowy **agregat turbinowy 3.500 kilowatów.**

W roku 1926 uruchomiono dalszy **agregat turbinowy o sile 6.500 kilowatów wraz z potrzebnymi kotłami,** rozpoczęto **budowę nowej rozdzielni prądu,** a równocześnie stale i systematycznie rozbudowywano sieć kablową.

Wzrastająca niepomiernie konsumcja prądu zmusza do dalszej rozbudowy wytwórni prądu i miejskie Zakłady elektryczne otrzymują z końcem roku 1929 **nowy agregat turbinowy o sile 10.000 kilowatów, oraz dwa kotły o powierzchni ogrzania po 500 m kw.** Te objekty zostały oddane w ub. niedzielę do użytku.

Z rozwojem M. Z. E. szedł również **rozwój Miejskiej Koleji Elektrycznej, i gdy w roku 1909 było w ruchu 68 wozów, które przewiozły 23 miljonów osób, to w roku 1929 na 140 wozów przewieziono blisko 50 miljonów osób.**

Dla pomieszczenia zwiększonego parku wozów okazała się **potrzeba nowej remizy,** zwłaszcza, że dotychczasowe nie wystarczały i wiele wozów stało na wolnem powietrzu, ulegając szybkiemu zniszczeniu. Nowowybudowana remiza może pomieścić około 80 wozów.

Rywal fałszerza Doseny.

PÓŁ MILJONA FRANKÓW SZKODY.

Lwów, 26. marca.

(=). Sąd karny w Lille zajmie się w najbliższym czasie

sensacyjnym procesem,

którego ośrodkiem będzie **wyrafinowane oszustwo w zakresie obrazów.** Pewien przemysłowiec w Tourcoing został w ohydny sposób oszukany przez handlarza obrazów i rzekomego rzeczoznawcę. Szkoda wynosi blizko

pół miljona franków.

Przemysłowiec ów, nazwiskiem **Tellier,** kupił większą ilość obrazów, które miały być **dziełami sławnych mistrzów.** Gdy jednak przemysłowiec chciał je odsprzedać, okazało się, że są to tylko **falsyfikaty.**

Nie należy sądzić, że przemysłowiec ów był człowiekiem naiwnym, lub ignorantem. Wręcz przeciwnie. Od wielu lat był on kolekcjonerem, a jego nazwisko znane jest dobrze we Francji. Jeśli zatem padł ofiarą tego oszustwa, to stało się to tylko dzięki

zręczności fałszerzy,

którzy umieli w świetny sposób **kopiować dzieła starych mistrzów.** M. in. sprzedano Tellierowi obraz **Halsa** p. t. **„Mężczyzna w rękawiczkach".** Tellier był przekonany, że jest to dzieło oryginalne i nie posiadał się z radości. Lecz teraz prawda wyszła na jaw i okazało się, że jest to tylko **doskonały falsyfikat.**

W jaki sposób jednak ów handlarz obrazów, nazwiskiem Deconinck, mógł się wystarać o tak świetne kopje? — W tem tkwi

cała pointa

tej **sensacyjnej afery.** Oto odkryto obecnie, że Deconinck miał **tajną pracownię malarską,** w której fabrykowano rozmaite „autentyczne" arcydzieła pod kierunkiem rywala osławionego, czy też sławnego Włocha Doseny, **malarza Breguliera...**

Głodówka komunistów w Brygidkach

WYWOŁAŁA JĄ AGITACJA OSKARŻ. CYWIŃSKIEGO.

Lwów, 26. marca.

(—) Dowiadujemy się, że w związku z toczącym się przed sądem przysięgłych procesem komunistycznym Cywińskiego i tow., **Cywiński rozpoczął wśród więźniów komunistycznych w Brygidkach agitację za rozpoczęciem głodówki,** celem zamanifestowania łączności z komunistami, siedzącymi na ławie oskarżonych. W wyniku tej agitacji istotnie wczoraj **rozpoczęli więźniowie komunistyczni głodówkę,** która przybrała ostry charakter.

Nowe bolszewickie fantazje

PAPIEŻ I PRZEMYSŁ NIEMIECKI DAJĄ PIENIĄDZE NA ANTYSOWIECKĄ KRUCJATĘ!

Lwów, 26. marca.

Pisaliśmy onegdaj o alarmach moskiewskich na temat przygotowanego rzekomo „napadu na ZSSR". Obecnie ogłasza berlińska komunistyczna **„Welt am Abend"** garść świeżych „rewelacyj", dowodzących, że bodaj **finansowe przygotowania** do tej akcji są w pełnym toku.

Mianowicie — zdaniem tego organu — Niemcy są w trakcie gruntownego przegrupowania sił **w kierunku anty sowieckim i antykomunistycznym.** — Ośrodkiem inicjatywy ma być berliński **„Herrenklub",** którego członkowie rekrutują się z pomiędzy wielkich przemysłowców i członków katolickiego centrum. Otóż na tajnem posiedzeniu tego klubu miano omawiać **konieczność rewizji traktatu w Rapallo, pogodzenia się z Polską** i wydatnego zasilenia akcji, mającej ochronić robotnika niemieckiego przed zgubnymi skutkami agitacji komunistycznej. Na razie na ten cel ma być wyasygnowanych **dziesięć miljonów marek.** Do tej kwoty dojdzie **50 proc. „świętopietrza",** albowiem takie polecenie z Rzymu mieli otrzymać biskupi niemieccy. Obecny na posiedzeniu **kanclerz Luther** miał serdecznie zaaprobować te plany.

Nasuwa się tylko jedno pytanie: jeśli to wszystko prawda, **jakim cudem** dostał się reporter komunistycznego dziennika na — posiedzenie „Herrenklubu" i to jeszcze tajne? Niestety — tę **najciekawszą wątpliwość pozostawia „Welt am Abend" bez odpowiedzi.**

Pauzy na śmiech.

Z ZAGADNIEŃ FILMU DŹWIĘKOWEGO.

Lwów, 26. marca.

(=). Każdemu artyście, grającemu w wesołych komedjach i farsach, znany jest dobrze ten moment, gdy trzeba przerwać na chwilę grę i przeczekać **wybuch śmiechu publiczności.** W ten sposób widz nie traci nic ze sztuki, gdyż śmiech jego nie zagłusza **dalszej akcji.**

Tymczasem z nastaniem filmu dźwiękowego powstała przy demonstrowaniu tego filmu **pewna trudność.** Ponieważ osoby na płótnie nie są **żywymi aktorami,** nie mogą przeczekać wybuchu śmiechu i w ten sposób

zagłuszona

zostaje część akcji, następująca po dowcipie. Reżyserowie amerykańscy starali się na to zaradzić. Wypróbowawszy przedtem starannie, w jakich momentach akcji następuje **nieunikniony śmiech,** poczynili w tych miejscach króciuchne pauzy, które pozwalają publiczności **wyśmiać się do syta.**

Zapomnieli jednak o jednem. Oto film dźwiękowy jest **międzynarodowy** i niewiadomo, czy to, co budzi śmiech u publiczności amerykańskiej, będzie też śmieszyło publiczność wszystkich **krajów europejskich.** Może więc nastąpić wypadek, że pauza na śmiech będzie jakąś niezrozumiałą dla widzów i słuchaczów **przerwą chwilową,** którą przypiszą zapewne **uszkodzeniu aparatu,** albo też widok aktorów, czekających na śmiech, obudzi

wesołość

innego rodzaju, nie zamierzoną wcale przez **autora scenarjusza i reżysera.**

Przyjazd Zespołu Czechosłowackiej

FILHARMONJI AKADEMICKIEJ Z PRAGI.

Lwów, 26 marca.

Wczoraj pociągiem warszawskim rannym **przyjechał do Lwowa Zespół Filharmonji Czechosłowackiej z Pragi, złożony z 75 Akademików i Techników.** Na peronie zebrała się wielka ilość publiczności i reprezentantów władz i stowarzyszeń, wśród których zauważyliśmy pp. Komisarza rządu dr. **Nadolskiego,** rektora Politechniki dra **Weigla,** profesorów **Zipsera i Wątorka,** dyrektora **Dziewońskiego,** konsula czeskiego **dr. Jiraska,** prezesa Związku Tow. muzycznych i śpiew. **Höflingera** i sekretarza płk. **Joszta,** delegację „Sokoła“ w osobach prezesa **Małaczyńskiego i Antoniewicza,** prezesa klubu polsko - czeskiego **dra Wisłockiego,** delegację „Bratniej Pomocy“ słuch. Techniki, Lwowskiego Komitetu Akademickiego i Akademickiego Koła TSL. w osobach pp. **Tyssoma, Macielińskiego i Serafina,** dyrektora **Türka,** prezesa czeskiej Besedy **Distla** i całego szeregu członków kolonji czeskiej.

Wjeżdżający na peron pociąg powitały połączone chóry akademicki i techniczny hasłem „Leć pieśni w dal“, a publiczność okrzykami **„Na zdar“.** Po przywitaniu się z obecnymi, udali się goście do salonu recepcyjnego, gdzie nastąpiły **właściwe powitania.** Imieniem Klubu polsko - czeskiego powitał gości prezes **dr. Wisłocki,** imieniem Wyższych uczelni akademickich rektor **dr. Weigel,** im. Związku Tow. muz. i śpiew. prezes **Höflinger,** im. Sokolstwa prezes **Małaczyński,** im. Konsulatu i czeskiej Besedy **dr. Jirasek,** im. Młodzieży akademickiej p. **Macieliński i Kunstman** (po czesku). W odpowiedzi, dziękując wszystkim za przyjęcie, przemówił bardzo serdecznie prezes Filharmonji czeskiej **Czerveny.** Chóry akademicki i techniczny odśpiewały **hymny narodowe czeski, słowacki i polski,** poczem goście wśród okrzyków powitalnych zebranej przed dworcem publiczności, odjechali specjalnymi, dekorowanymi wozami tramwajowymi do miasta, ażeby w przeznaczonych kwaterach wypocząć przed wieczornym koncertem.

Córka Rasputina.

OSOBLIWY ROMANS, UŁOŻONY PRZEZ ŻYCIE.

(Do ryciny na str. 1)

Lwów, 26 marca.

(=) Najbardziej utalentowanym powieściopisarzem jest — **Życie...** Układa ono coraz to nowe, arcyciekawe romanse...

Takim romansem, ułożonym przez życie, są dzieje córki osławionego Rasputina, **Marji,** która obecnie jako tancerka występuje w jednym **z najwytworniejszych, paryskich lokali nocnych.** Wdzięk, gibkość ruchów, muzykalność, namiętne zapamiętanie się w melodji tańca — to wszystko sprawia, że Marja Rasputin jest

drażniącą potrawą

dla stępionego podniebienia Paryżan...

Mąż Marji, oficer armji Kołczaka, padł, pozostawiając jej dwie córeczki: 7-letnią i 5-letnią.

— Jestem szczęśliwa — oświadcza córka Rasputina dziennikarzowi, który ją odwiedził — że mogę występować jako tancerka. Cóżbym innego robić mogła? Czekałaby mnie chyba posada **pomywaczki hotelowej...** A muszę przecież dać utrzymanie moim córeczkom, które są śliczne i takie rozkoszne.

Córka Rasputina jest

bardzo religijna.

W mieszkaniu jej wisi ten sam **obraz święty,** który niegdyś znaleziono obok **zbroczonych zwłok jej ojca.** Marja długie godziny spędza przed tym obrazem.

Dziwny kontrast: **tancerka i mistyczka** — kontrast, dający się pogodzić chyba tylko **w duszy rosyjskiej...**

Rozprawa prasowa we Lwowie.

ZASĄDZENIE P. MASZCZAKA NA TRZY MIESIĄCE ARESZTU.

Lwów, 26 marca.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem sso. **Jagodzińskiego,** przy współudziale sso. **Majera i sso. Dworzaka,** rozprawa prasowa przeciwko wydawcy „Gazety Społecznej“, **Antoniemu Maszczakowi,** wskutek oskarżenia **p. Ostapa Ortwina** i prokurenta Targów Wschodnich, p. **Zygmunta Zimmermana.** W szeregu artykułów, zamieszczonych w „Gazecie Społecznej“ zarzucił Maszczak oskarżycielom **popełnienie całego szeregu czynów niehonorowych.** Ofiarowany przez oskarżonego **dowód prawdy nie udał mu się tak,** iż sąd doszedł do przekonania, że zarzuty stawiane pp. Ortwinowi i Zimmermanowi **są bezpodstawne i zasądził Maszczaka na karę aresztu 3 miesięcznego z zawieszeniem wykonania kary przez okres 3 letni.** Oskarżał adw. dr. Maurycy **Fränkel,** bronił adw. dr. **Matkowski.**

Za dolary „Kominternu“

DYGNITARZE KOMUNISTYCZNI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Lwów, 26. marca.

(—) Drugi dzień procesu komunistycznego rozpoczętego przedwczoraj **przed sądem przysięgłych,** wypełniły zeznania świadków, a mianowicie krewnych oskarżonych oraz świadka **Feliksa Landaua,** kasjera Warszawskiego Banku Dyskontowego. Ten ostatni powołany był na okoliczność, że z **okazanej mu fotografji przez policję miał poznać Cywińskiego, jako tego, który zmieniał u niego banknot 1000 dolarowy.** Świadek zaprzecza, jakoby poznał go z fotografji i **równie na rozprawie nie mógł go poznać. Nastąpiła konfrontacja świadka z owym posterunkowym,** która jednakowoż nie dała żadnego rezultatu. Następnie zarządzono **rozprawę tajną** celem odczytania zakwestjonowanych odezw i ulotek o treści antypaństwowej. Po odczytaniu tych odezw **zamknięto postępowanie dowodowe,** poczem sędziom przysięgłym postawił Trybunał pytanie **w kierunku zbrodni zdrady głównej,** oraz drugie pytanie odnośnie do Cywińskiego i Rosenberżanki **co do sfałszowania dokumentów.**

Dziś nastąpią przemówienie stron, poczem zapadnie werdykt i wyrok.

Włamanie do kasy parafialnej w Trzcieńcach.

Lwów, 26 marca.

(—) Z Mościsk donoszą nam, że przedwczoraj **dokonano włamania do kasy zarządu parafjalnego w Trzcieńcach (pow. Mościska) i skradziono 2.300 zł.**

Wizytator więzień w Kulparkowie

MAJĄ TAM ZBADAĆ JEGO STAN UMYSŁOWY.

Lwów, 26 marca.

(—) Jak się dowiadujemy, aresztowany przed kilku tygodniami we Lwowie **Józef Förster z Wilna, który grasował w Małopolsce jako wizytator więzień, został obecnie przekazany z więzienia do zakładu umysłowo chorych w Kulparkowie, celem zbadania jego stanu umysłowego.**

Oszukańczy banczek holenderski

WYŁUDZA PIENIĄDZE OD NAIWNYCH W POLSCE.

Lwów, 26 marca.

(—) Władze policyjne otrzymały wiadomość, że na terenie Rzplitej operuje firma pod nazwą: **„Niederländische Bodencreditbank w Amsterdamie“.** Firma ta pod pretekstem **udzielania pożyczek na budowę domów wyłudza od łatwowiernych osób zadatki a conto proponowanej pożyczki z tem, że zadatki te wynoszące dość znaczną sumę w dolarach mają służyć jako pokrycie wydatków na opłacenie taksatorów, wysłanych z ramienia wspomnianego banku.** Transakcja ta zazwyczaj nie dochodzi do skutku, a wyłudzony zadatek staje się **własnością banku.** Władze policyjne ostrzegają tą drogą ludność przed agentami tej firmy.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 27. III. 1930.

HENRI FALK.

Podobizna umiłowanej.

Powtórzyła się jeszcze raz odwieczna historja: Leonard Dubanc, człowiek nie gorszy od wielu innych, zakochał się w Yveline Chevreaux, młodej osobie ani brzydkiej, ani piękniejszej od wielu innych. A jednak, jakkolwiek młody inżynier darzył ją swemi specjalnemi względami, młoda panna odmawiała mu swojej łaski.

Można być inżynierem i poetą zarazem zamiast w sposób praktyczny szukać szczęścia gdzieindziej. Leonard wolał znosić romantyczne cierpienia. Całemi godzinami wyczekiwał na Yvelinę u siebie — u niej — gdziekolwiek zresztą po to, by nie zjawiła się wcale. Czuł się niesłychanie szczęśliwy, gdy przychodziła wreszcie i po długiej męce oczekiwania darzyła go paroma przelotnemi słowami.

Pewnego wieczora oznajmiła mu, że ich stosunki — aczkolwiek krótkie i niewinne musiały zostać zerwane. Leonard zbladłszy szepnął:

— Kocha pani innego?

Uśmiechnęła się:

— Po co takie krańcowe przypuszczenia? Nie. Matka moja przyjedzie do mnie na miesiąc z Chateauroux i pragnę okazać się w czasie jej pobytu córką poważną i rozsądną.

Leonard westchnął.

— Jeśli pani myśli, że ja myślę, że to prawda...

Odpowiedziała mu urażona:

— Niech pan myśli, co się panu podoba.

— Ach! — skarżył się głosem bolesnym — nie mam szczęścia w miłości.

— Będzie je pan miał u kogo innego..

— Pragnąłbym je mieć u pani... No, trudno. Pogrążę się znowu w swej samotności. Lecz proszę panią, niech mi pani przynajmniej to ofiaruje!

Wskazał na fotografję Yveliny znajdującą się w buduarze.

— Niech mam przynajmniej portret pani! Przyglądać mu się będę z takiem uwielbieniem!

— I umieści go pan na widocznem miejscu i nie omieszka opowiedzieć wszystkim, że jestem pańską kochanką...

— Przysięgam pani, że nie, Yvelino...

— Niech mi pan nic nie opowiada... Znam mężczyzn...

— Ach! wiem... Obawia się pani jego zazdrości...

— Czyjej zazdrości?

— Tak jest: zazdrości „tamtego“.

— Panie Leonardzie, działa mi pan na nerwy. Proszę, niech pan wyjdzie natychmiast, drogi panie, jeśli pan chce zachować moją przyjaźń.

Leonard z rozpaczą i czcią ucałował dwa paluszki podane mu z łaski i wyszedł z ściśniętem sercem.

*

Chęć posiadania portretu ukochanej, o której zapomnieć nie mógł, prześladowała go ustawicznie. Jak wziąć się do tego?... Pewnego dnia, robiąc sobie manicure, wpadł na pomysł.. Nic dziwnego, najświetniejsze wynalazki zostały dokonane wśród szarzyzny codzienności... Odmówiła mu swej fotografji, no tak! Lecz mieć ją będzie i w dodatku wspaniałą. I skoro tylko ją otrzyma, zawiadomi Yvelinę: „Mam panią „en face“... I może wzruszy ją jego miłosna przebiegłość.

Udał się do fotografa — fotografa pierwszorzędnego, którego polecił mu jeden z jego znajomych. Po długiej naradzie i wręczeniu honorarjum w wysokości dwóch tysięcy franków wyszedł od fotografa, zacierając ręce.

Nazajutrz Yvelina odebrała niezwykle pochlebny list, w którym p. Hernandez proponował jej wykonanie zupełnie bezpłatnie jej portretu, w wielkim formacie, który obiecał jej ofiarować na papierze welinowym.

Dodawał, iż wystarczy, by panna Chevreaux z tym jego listem zgłosiła się w dowolnym czasie w jego pracowni.

Wkrótce potem Leonard został zawiadomiony telefonicznie przez fotografa, że dama była u niego, a fotografja jej będzie gotowa w ciągu tygodnia. Pomysł Leonarda zatem udał się znakomicie. Z radości młody inżynier pobiegł do fotografa, którego jednak nie zastał, ponieważ wyjechał w interesach. Po jego powrocie na biurku swem Leonard zastał wielką czworokątną paczkę, starannie opakowaną: portret Yveliny pod szkłem i w ramie!...

Z sercem bijącem ze wzruszenia, rękoma drżącemi z radości, poprzecinał sznurki, odsunął papier i bibułkę i ujrzał!...

Ujrzał portret grubej, wiekowej damy, o szerokim nosie, maleńkich oczach, z owłosionem znamieniem na prawym policzku.

— Co to jest? — krzyknął.

Rzucił się na aparat telefoniczny.

— Ależ proszę pana — odpowiedział Hernandez — najskrupulatniej zastosowałem się do pańskiego zlecenia. Fotografowałem damę, która przyszła z moim listem...

A więc nie była to p. Chevreaux?

Należy oddać sprawiedliwość Leonardowi Dubanc: nie miał szczęścia z p. Yveliną. Uważała zapewne, że była dość często fotografowana w życiu, a nie chcąc tracić bezpłatnej okazji posiadania portretu, posłała zamiast siebie — matkę.

Tłum. C. S.

KRONIKA

26 MARCA
Środa
Emanuela

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Środa, 26. marca o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur", ostatni pożegnalny występ Ignacego Manna.

Czwartek, 27. marca o godz. 7.30 w. „Skowronek" — zniżki ważne.

Piątek, 28-go marca o godzinie 7.30 „Carmen" gośc. występ Marji Labii.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 26. marca o godz. 3.30 popoł. „Wesele sandomierskie", przedstawienie wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Środa, 25. marca o godz. 7.30 wiecz. „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

Czwartek, 26. marca o godz. 3.30 pop. „Wesele sandomierskie", przedstawienie wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Czwartek, 26. marca o godz. 7.30 w. „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

Piątek, 28-go marca o godzinie 3.30 „Wesele sandomierskie" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Piątek, 28-go marca o godzinie 7.30 „Wesele sandomierskie", zniżki ważne.

*

Repertuar „Habimy", sala „Colosseum":

Środa, 26. bm. godz. 8.15 „Korona Dawida".

Czwartek, 27. bm. godz. 8.15 „Żyd wieczny tułacz" Pinukiego.

Piątek, 28. bm. godz. 8.15 „Skarb" Szaloma Alejchema.

Sobota, 29. bm. godz. 8.15 „Dybuk" Anskiego.

Od 1. kwietnia występy Trupy Wileńskiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.
CASINO: „Białe piekło Piz Palu".
CHIMERA: „Grzeszna Miłość".
COLOSSEUM: „Ostatnia karawana".
FATAMORGANA: „Hr. Monte Christo" obie serje razem.
GRAŻYNA: „Jej pieprzyk".
KOPERNIK: „Uroda życia".
LEW: „Harry Peel. Pościg 20 psów polic. — Jego najlepszy drub".
LUNA: „Okręt Potępionych" oraz „Postrach Singapuru".
MARYSIEŃKA: „Uroda życia".
OAZA: „Książęta na wygnaniu".
PALACE: „Broadway (film dźwiękowy).
PAN: „Dom pod czerwoną latarnią".
PASAŻ: „Rin-Tin-Tin".
POLONJA: „Złodziej z Bagdadu".
PROMIEŃ: „Kwiat Złotego Zachodu".
STYLOWY: „Z raju bolszewickiego".
UCIECHA: „Dama w szkarłacie"

—o—

Wiadomości teatralne.

Wszechświatowej sławy śpiewaczka Marja Labia, rozgłośna w Europie i Ameryce ze swych występów w La Scali i w Metropolitain Hause, partnerka Carusa, wystąpi we Lwowie tylko raz jeden w Teatrze Wielkim, w piątek, dnia 28-go bm. w popisowej swej roli w „Carmenie", która to rola zyskała jej sławę. Partnerami wielkiej artystki będą pp. Chorjan, tenor opery warszawskiej, Płoński, Popowiczówna, Hinglerówna, Kielarski, Zopoth i in. Dyryguje p. Zdzisław Górzyński. Reżyser p. Tarnawski.

„Skowronek", melodyjna operetka Lehara, wznowienie której spotkało się z dużem powodzeniem, powtórzoną będzie w czwartek, dnia 27-go bm. z ulubieńcami lwowskiej publiczności pp. Kulczycką, Brzeską, Stadnikówną, Kuligowskim, Wawrzkowiczem, Tatrzańskim, w rolach czołowych. Piękne popisy baletu pod reżyserją p. Faliszewskiego, dopełniają całości. Dyryguje p. Sere- [illegible]

Nowe zastosowanie insuliny

NIEZWYKLE CIEKAWA ZDOBYCZ MEDYCYNY WSPÓŁCZESNEJ

Lwów, 26. marca.

(=) Insulina, jak wiadomo, jest doskonałym środkiem leczniczym

przeciw cukrzycy,

jest jednak skuteczna tylko wtedy, gdy **wstrzykuje się ją do ciała.** Stosowana **zewnętrznie, nie odnosi skutku,** gdyż niszczy i niweluje ją prawdopodobnie sok żołądkowy.

Obecnie spróbowano z wielkiem powodzeniem używać insuliny **w odmienny sposób.** A mianowicie **dr. Michał Levai,** asystent kliniki w Budapeszcie, spróbował stosować insulinę do

leczenia ran.

Pewnemu pacjentowi, choremu na cukrzycę, wytworzył się

wrzód

na udzie, który **nie chciał się zagoić.** Wówczas Levai wpadł na myśl, aby opatrzeć wrzód **gazą, przepojoną insuliną. Już po 4 dniach wrzód się wygoił...**

Ażeby zbadać, czy lokalnie stosowana insulina jest skuteczna tylko u chorych na cukrzycę, zaczęto teraz poddawać takiemu samemu zabiegowi ludzi, nieposiadających cukrzycy. Wynik był **również bardzo pomyślny.**

Ten nowy sposób stosowania insuliny, o ile zostanie potwierdzony dalszymi eksperymentami, niewątpliwie dozna **szerokiego rozpowszechnienia.**

Teatr Regjonalny dla młodzieży szkolnej daje popołudniowe przedstawienia „Wesela Sandomierskiego", tego uroczego widowiska poleconego przez Ministerstwo Oświaty, które daje sposobność młodzieży do zaznajomienia się z pieśniami i obrzędami ludu polskiego. Przedstawienia te odbywać się będą od środy, dnia 26-go bm. w Teatrze Małym, o godzinie 3.30 popołudniu. Bilety do nabycia w Zakładzie Naukowym p. Kistryna (wyłącznie dla uczni) po cenach minimalnych.

*

Związek Artyst. Chórów Teatralnych daje dnia 5. kwietnia br. w sali Teatru Małego aktualną rewję pt. „Na fali 385" napisaną, skompcnowaną i wykonan[ą] wyłącznie siłami oddziału Związku. N[a] program składają się pełne werwy i humoru sketche, oraz wielce nastrojow[e] i oryginalne przeboje muzyczne. Przewodnim tematem powyższej rewji jes[t] satyrycznie ujęta nasza młoda stacja nadawcza. Publiczność będzie miała sposobność podziwiania talentów i wysoc[e] artystycznych wysiłków tego sympatycznego Zespołu.

*

Dziś pierwszy występ Habimy. Dziś w środę, odbędzie się w sali b. Teatru Nowości (Colosseum), pierwszy występ świetnego Teatru hebrajskiego „Habimy", którego spektakle wywołały na całym świecie, gdziekolwiek ten teatr grał, olbrzymi entuzjazm. Zaznaczyć się godzi, iż przedstawienia Habimy frekwentowane są przez masy publiczności, które zupełnie nie rozumieją języka hebrajskiego, a mimo to śledzą bieg ich z niebywałem zainteresowaniem. To najwyższy djapazon artystycznej gry tego zespołu jest źródłem możliwości poznania sztuki i jej walorów. Jeden z najwybitniejszych krytyków europejskich, Alfred Kerr, pisał o Habimie, że na jej przedstawienia uczęszcza się z uczuciem człowieka odwiedzającego świątynię w czas najuroczystszego nabożeństwa. Olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołała zapowiedź występów Habimy we Lwowie. wskazuje na to, że i w naszem mieście, które kiedyś już poznało Habimę, krótkotrwała jej wizyta artystyczna przemieni się w pasmo wielkich sukcesów. Na premjerę dzisiejszą przeznaczyło kierownictwo Teatru niegraną dotąd w Polsce sztukę Calderona „Korona Dawida" w najlepszej obsadzie zespołu.

—□—

Z miasta.

— **Z żałobnej karty.** Dnia 25. bm. zmarł aptekarz w Zniesieniu błp. Adolf Braunstein, członek Rady Szpitala im. Lazarusa, b. wiceprezes Izby aptekarskiej i wiceprezes Powiatowej Kasy chorych we Lwowie. Zmarły dzięki zaletom charakteru cieszył się powszechną sympatją nie tylko w kołach bliskich znajomych, ale również w szerokich sferach społeczeństwa.

—*—

Komunikaty.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego odbędzie się 26. bm. o godz. 17-tej w lokalu Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9.

Walne Zgromadzenie Koła Grunwaldzkiego TSL. we Lwowie odbędzie się 30. bm. o godz. 11-tej przed południem w sali „Domu Oświatowego" T. S. L. przy ul. Czarnieckiego l. 1 ze statutowym porządkiem dziennym.

Towarzystwo metafizyczne im. A. Cieszkowskiego, ul. Boularda Nr. 5. W czwartek, 27. bm. o godz. 7. wieczorem odbędzie się odczyt pt.: „Dziwy spirytyzmu w świetle najnowszych badań".

Polskie Towarzystwo Matematyczne, Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe, odbędzie się dnia 26. bm. o godz. 20.15 w sali I. w gmachu Uniwersytetu, przy ulicy Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: Prof. W. Sierpiński: 1. Wyniki dalszych badań nad funkcjami Hausdorffa. 2. O pewnem twierdzeniu Blumberga. 3. Zbiory zamknięte, i zbiory Fos.

„Akcja Katolicka a polityka". Pod tym tytułem wygłosi referat na kursie o Akcji Katolickiej Ks. Dr. Władysław Lewandowicz Dyr. Akcji Kat. arch. warsz. dziś we środę, 26. bm. Zebranie odbędzie się w sali im. Kopernika (Nowy Uniwersytet), Marszałkowska 1. Początek o godz. 19 (7).

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że dr. Zdzisław Żygulski wygłosi cykl wykładów pt. „Henryk Ibsen". Pierwszy wykład z powyższej serji pt. „Wstęp — Pierwsze dzieła i problemy" odbędzie się w czwartek, 27. bm.; drugi pt. „Dramaty z podań i dziejów", odbędzie się 28. bm. o godz. 7-ej, Uniwersytet, Marszałkowska 1. I. p.

Komitet Woj. LOPP. we Lwowie zawiadamia, że zgubiony medaljonik na Balu LOPP. dn. 1. lutego br. w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. — jest do odebrania w sekretarjacie Komitetu, pl. Smolki l. 3.

Przegląd dorożek samochodowych. Z dniem 26. bm. Starostwo Grodzkie rozpoczyna przegląd wieczorny dorożek samochodowych i w tym celu zarządza, żeby od 26. bm. począwszy każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt zgłaszało się po 50 autodorożek o godz. 19 przed głównem wejściem do Starostwa Grodzkiego przy ul. Mickiewicza 12. Zgłaszać się należy wedle numerów policyjnych, tj. od nr. 1—50, następnie od 50—101 itd.

—=—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wilhelm Skrzyczyński, zam. przy ul. Grochowskiej 60. doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania i zabrali mu większą ilość garderoby i bielizny łącznej wartości 6.000 zł. Z podwórza realności przy ul. Zamarstynowskiej 45. skradziono na szkodę Izydora Halstocka jeden palnik do cięcia żelaza i manomenter łącznej wartości 600 zł. — Za pomocą dobranego klucza dostali się złodzieje do magazynu Pinkesa Singera, przy ul. Sykstuskiej 22. i skradli na jego szkodę 10 pomp automobilowych łącznej wartości 400 zł.

(—) **Aresztowania.** W aresztach policyjnych znaleźli wczoraj pomieszczenie: Abraham Panzer, handlarz starego żelaza i Maurycy Panzer, handlarz flaszek, obaj ze Zniesienia za uczestnictwo w kradzieży flaszek syfonowych wartości przeszło 5.000 zł. na szkodę Henryka Schleichera, Wilhelm Tarnawski za kradzież aparatu telefonicznego wartości 250 zł. na szkodę Aprowizacji miejskiej, Piotr Podgórski za kradzież wódki na szkodę Ignacego Lichta, Józefa Siomek. za kradzież 26 m. materji jedwabnej na szkodę Karola Ganza, właściciela sklepu przy pl. Kapitulnym, Anna Kosiarz z Kleparowa za współudział w kradzieży gotówki 15 zł. z torebki Karoliny Szulisławskiej, Kostyrko Kazimierz, jako poszukiwany przez S. O. K. we Lwowie do odbycia kary, Jan Chemicz jako poszukiwany za kradzież, Mikołaj Lewkut za włóczęgostwo, Jan Franciszek Boczkowski jako podejrzany o współudział w kradzieży z włamaniem do sklepu i mieszkania Friedmana przy ul. Akademickiej 24., Jakób Grunder z Zniesienia za gwałt publiczny dokonany na osobie funkcjonarjusza P. P., Sylwester Kreminer, jako podejrzany o włamanie kasowe w Drohobyczu, Antoni Smulka za współudział w kradzieży obuwia z wagonu kolejowego, oraz Marjan Sąsiada i Leon Dubs jako poszukiwani za kradzież.

(—) **Złośliwe psy.** Genowefa Łowieńska, zam. przy ul. Gipsowej 16. doniosła wczoraj policji, że w czasie gdy przechodziła ul. Listopada napadły na nią psy stanowiące własność pp. Bogdanowiczów, zam. przy ul. Listopada 96., które podarły na niej płaszcz zimowy, wyrządzając jej szkodę w wysokości 165 zł.

(—) **Wydalenie się z domów.** Karol Lipka, zam. w Kleparowie, doniósł policji, że córka jego Janina, licząca lat 19, jeszcze dnia 23. bm. wyszła z domu i dotychczas nie wróciła. — Marja Szczucka, zam. przy ul. Kingi 6., doniosła również, że trzej jej synowie, a to: Franciszek, liczący lat 15, Władysław, lat 13 i Stanisław liczący lat 11 wyszli 24. bm. z domu do szkoły i dotychczas nie wrócili, a ksiażki odesłali do domu kolegą. Stefan Pollo, zam. przy ul. Małeckiego 8., doniósł, że syn jego Józef, liczący lat 13, wydalił się jeszcze 23. bm. z domu i dotychczas nie powrócił.

(—) **Wypadek na koleji.** W starej ogrzewalni na dworcu głównym kolejowym przyciśnięty został wagonem Stefan Stefanuszyn, robotnik, który doznał wskutek tego złamania lewej nogi. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu przewiozło go do szpitala powsz.

(—) **Ofiary pobicia.** Policji doniesiono wczoraj, że Władysław Reiter, na ul. Janowskiej pobił laską po głowie bez powodu Włodzimierza Starożyńskiego, zaś Stanisław Kowalczyk z żoną Marją, zam. przy ul. Bilińskich 55. pobili młotkiem i haczkiem po głowie i ciele Karolinę Dąbrowską.

—o—

—o—

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

Otwarcie wystawy „Radjo i światło".

Lwów, 26. marca.

(jp) W niedzielę, o godz. 7 popołudniu odbyło się w sali przy ul. Rutowskiego l. 1, przy udziale reprezentantów władz i instytucyj gospodarczych, uroczyste **otwarcie Wystawy „Radjo i Światło"** Polskich Zakładów Philipsa, o której już poprzednio umieściliśmy sprawozdanie. Do licznie zebranych zaproszonych gości przemówił kierownik oddziału lwowskiego **p. Kisielewski,** a następnie imieniem naczelnej organizacji Zakładów Philipsa dyr. **Walterscheid** powitał przedstawicieli władz i instytucyj jako też gości, poczem wzniósł okrzyk na pomyślność Polski i jej rozwoju gospodarczego.

Wojewoda Gołuchowski w odpowiedzi złożył życzenia rozwoju P. Zakładów Philipsa na pożytek państwa naszego. Następnie szef sprzedaży na Wschód **J. Wejman** ogłosił otwarcie Wystawy lwowskiej, a szef propagandy P. Z. Philipsa **inż. Bukowski** przedstawił akcję rozbudowy tych zakładów w Polsce oraz cele wystawy. Potem nastąpiły przemówienia nacz. biura prezydjalnego **r. Woleńskiego** imieniem miasta, zast. Dyr. poczt wiceprez. **Lajdlera,** wiceprez. **inż. Ulama,** im. Izby przem. - handl. **inż. Minskiego,** im. Polskiego **Radja** oraz **inż. Redlicha** im Zrzeszenia przedsiębiorstw radjotechnicznych we Lwowie.

Po przemówieniach nastąpił koncert oraz pokaz aparatów radjowych jakoteż efektów oświetleniowych.



Poseł Byrka wejdzie w skład

RADY PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO.

Lwów, 26. marca.

Jak słychać przy odnowieniu składu Rady Państwowego Instytutu Eksportowego wejdzie m. i. przypuszczalnie w jej skład **dyrektor Izby Przem. Handl. we Lwowie poseł Byrka.**

Ankiety w sprawie konwencji polsko-niemieckiej.

Lwów, 26. marca.

Szereg korporacyj gospodarczych zajmuje się obecnie **dokładnem zbadaniem ewentualnego wpływu konwencji polsko - niemieckiej na nasze stosunki gospodarcze.** Taką akcję uważać należy za **bardzo wskazaną,** oraz o tyle doniosłą i mogącą dać konkretne rezultaty, ile że rząd zdaje sobie sprawę, iż **nie można ograniczać się wyłącznie do samego faktu wprowadzenia konwencji w życie, ale należy również wyciągnąć z tego pewne konsekwencje zarówno w zakresie obrony przed jej następstwami, jak i pomocy dla jej wykorzystania.**

Ubezpieczenie socjalne.

Lwów, 26. marca.

Projekt ustawy o kumulatywnem ubezpieczeniu socjalnem jest obecnie przedmiotem narad celem uzgodnienia **między poszczególnemi ministerstwami.** Następnie projekt będzie w ostatecznej redakcji wniesiony **na Radę Min.** poczem zostanie **złożony do laski marszałkowskiej.** Jak nas informują projekt powyższy **został już wydrukowany dla wewnętrznego użytku międzyministerjalnego.** Obejmuje on stokilkadziesiąt stron druku. Mimo inspirowanych ogólnikowych streszczeń umieszczonych w prasie, niewiadomo dotąd jak wygląda ten projekt **w ostatecznej redakcji Min. Pracy i Opieki Społ.** Utrzymują, że nie są wykluczone zmiany w trakcie rokowań na ten temat między Ministerstwami.

Przemysł polski na wystawach w Antwerpji i Leodjum.

Lwów, 26. marca.

Rząd belgijski organizuje na wystawie w Antwerpji, która odbywa się równocześnie z wystawą w Leodjum **biuro informacyjne.** Będą tam wyłożone katalogi, prospekty itp. materjały informacyjne przemysłów, poszczególnych przedsiębiorstw i domów handlowych, które są zainteresowane w **nawiązaniu stosunków handlowych z Belgją.** Dyrekcja działu polskiego na wystawie międzynarodowej w Leodjum (Poznań, Grunwałdzka 22) zwraca się do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych o **dostarczenie odpowiedniego materjału w języku francuskim najdalej do końca marca br.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25. marca.

Na giełdzie pieniężnej ruch mały, tendencja utrzymana, usposobienie dość słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25. marca.

Na giełdzie zbożowej bez obrotów, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. marca. (PAT.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 125, 5 proc. pożyczka dolarowa 76.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55.50, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 50.25, 8 proc. pożyczka dolarowa 1920 76, 8 proc. L. Z. Banku G. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87, Holandja 357.08, Londyn 43.30, N. Jork 8.88.6, Paryż 34.85, Praga 26.37, N. Jork telegr. 8.89.9 Szwajcarja 172.27, Sztokholm 239.25, Wiedeń 125.38, Włochy 46.59, Berlin 212.90, Bank Dyskontowy 125, Bank Polski 168, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Węgiel 53.50, Cegielski 40, Lilpop 2, Parowozy 17, Starachowice 21.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25. marca. (PAT). Amsterdam 284.24, Belgrad 12.52, Berlin 169.10, Bruksela 98.80, Budapeszt 123.82, Bukareszt 4.21, Kopenhaga 189.70. Londyn 34.49, Madryt 89.05, Medjolan 37.09, Nowy Jork 708.25, Oslo 189.65, Paryż 27.73 5/8, Praga 20.98 trzy ósme, Sofia, 5.13.05, Stokholm 190.35, Warszawa 79.65, Zurych 137.15, Amerykańskie 706.15, Niemieckie 168.85, Francuskie ,27.64, Włoskie 37.16, Jugosłowiańskie 12.42 i pół, Szwajcarskie 136.80. Czeskie 20.95, Węgierskie 123.87, Renta lutowa 192.64, Renta koronowa 161.74, Dunaj, Save, Adria 89.40, Phönix Loeben 251, Bankverein Wien 20.95, Cdedit Oester. 51, Eekonrpte Niedroest. 169, Laenderbank 27.75, Nationalbank Oester. 331.50, Dunaj, Save, Südbahn 12.18, Ford Nordbahn 1050, Poldihuette 156.75, Rima 102.85, Zieleniewski 47.75, Karpaty 5.60, Galicja 34, Alpiny 3, Berg. u. Huetten 840

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. marca. (PAT.) Paryż 20.23, Londyn 25.13.50, N. Jork 5.16.35, Bruksela 72.05, Włochy 27.00, Hiszpanja 64.65, Amsterdam 207.25, Berlin 123.26, Wiedeń 72.77, Sztokholm 138.85, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.74.50, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.75, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 196.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25. marca. (PAT.) N. Jork 486.76, Paryż 124.24, Berlin 20.39 i jedna ósma, Montreal 486.81, Hiszpanja 38.87.50, Amsterdam 12.12 i siedm ósmych Bruksela 34.88.50, Włochy 92.96, Szwajcarja 25.13.25, Kopenhaga 18.16, Sztokholm 18.10 i jedna ósma, Oslo 18.17 Helsingfors 193.25, Praga 164.18, Budapeszt 27.84, Belgrad 276, Sofja 671, Rumunja 818, Lisbona 108.32. Konstantynopol 1025, Ateny 874.87.50, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25. marca. (PAT.) Londyn 124.24.50, N. Jork 25.51.75, Bruksela 356, Hiszpanja 319.50, Włochy 133.70, Szwajcarja 494.50, Kopenhaga 684.00, Amsterdam 1024.25, Oslo 683.75, Sztokholm 686.50, Praga 75.80, Rumunja 15.20 Wiedeń 359.75, Berlin 609.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 25. marca.

Tendencja chwiejna. Kurs nieco słabszy.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.89.50—8.90.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26. 33—0.26.66, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80; czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. III. 1930.

Z TEATRU.

Występy Henryki Korskiej i Ignacego Manna w „Żydówce", operze J. Halevyego.

Na konferencjach teatralnych dyskutuje się często o gościnnych występach artystów operowych. Znawcy dzielą się wówczas na dwa obozy: jedni twierdzą, że dyrekcja teatru może wyciągnąć za pomocą systemu „gościnnego" dużo dla przedsiębiorstwa korzyści, drudzy dowodzą, że angażowanie obcych artystów wpływa szkodliwie na całkształt repertuaru i na poziom działu operowego. Sądzę, że każda jednostka, która uczestniczyła w sobotnim (22. bm.) wieczorze operowym, podzieli zdanie niżej podpisanego sprawozdawcy, że w obecnie panujących stosunkach niepodobna gospodarować bez występów gościnnych. Sala Teatru Wielkiego była onegdaj zapełniona po brzegi, a bez zapowiedzi występów — i z najlepszą nawet obsadą — nie mogłoby takie przedstawienie działać już atrakcyjnie na publiczność. Czyżby stuletnia opera Halévyego („Żydówka" skomponowana w r. 1835) mogła obudzić — bez jakiegokolwiek dodatku — zainteresowanie się melomanów?

Powodzenie kasowe sprzyjało więc onegdaj najzupełniej, nie brakło też — jak to wykaże niniejsza recenzja — momentów, które zalicza się zazwyczaj do kategorji sukcesów operowych.

Partję Racheli odśpiewała p. H. Korska. Świadczące o muzykalności śpiewaczki opracowanie partji było sumienne i podkreślić wypada również pewność wykonania, pod względem intonacji, rytmiki i pamięciowego opanowania roli nienaganną. — Do brzmienia głosu p. Korskiej nie dadzą się zastosować tym podobne słowa uznania, widoczną była bowiem chwilowa niedyspozycja śpiewaczki, która wpłynęła dość ujemnie na uwydatnienie dźwięku i siły sopranu p. Korskiej. Pozostały więc — jako nadające się do życzliwej oceny plusy — tylko powyżej wymienione zalety intelektualne, które zaskarbiły niektórym momentom kreacji (jak n. p. arji w II. odsłonie z przejęciem odśpiewanej), sporo oklasków.

Ogólnie znaną lwowskiej publiczności jest często oklaskiwana już postać Eleazara — Manna. Wydatny głos tego śpiewaka odnosi zazwyczaj swój pierwszy podczas każdego przedstawienia „Żydówki" sukces w finale I. odsłony, a jeszcze intensywniejszem cieszy się powodzeniem w interpretacji arji „Rachelo, kiedy Pan...". Od tych tradycyjnych już zwycięstw voluminu głosowego nie odbiegło też sobotnie wykonanie partji Eleazara. Niefortunny pomysł „bisowania' arji (notabene przed kurtyną, jakby na koncercie!) obniżył niepotrzebnie poziom tego sukcesu i pociągnął za sobą przykre dla słuchaczy „nieporozumienie" między Eleazarem a orkiestrą. Był to eksperyment — bądź co bądź — prowincjonalny...

Do najlepszych kreacyj wieczoru, o którym mowa, zaliczyć należy ks. Eudoksję (w interpretacji doskonale śpiewającej p. A. Szlemińskiej), i ks. Leopolda. P. T. Szymonowicz wywiązał się wybornie z trudnego pod względem wokalnym zadania w tej partji i był — co już wiele znaczy — poważnym obłubieńcem Eudoksji. Znakomity w wielu innych (a zwłaszcza w rolach buffo) p. J. Zoporh nie stworzył — mimo interpretacji wokalnej więcej niż sumiennej — dość dramatycznej postaci kardynała. — Staranniej pod względem charakteryzacji i gry scenicznej postaci Ruggiera (p. M. Kielarski) nie towarzyszył — na odwrót — znaczniejszy sukces wokalny. Nadcałością wykonania opery, której obsada pozostawiała niejedno do życzenia czuwała troskliwa i artystyczna opieka dyr. J. Lehrera.

Fr. Neuhauser.



KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE

POD REDAKCJĄ: JANINY PEŁEŃSKIEJ.



Pogadanka.

Gdy przyjdzie granica młodości.

Lwów, 26. marca.

Granica młodości kobiety przesunęła się w życiu współczesnem. A w ślad za tem idzie także literatura, będąca zawsze tego życia odbiciem. To też gdy po Balzakowskiej „Kobiecie 30-letniej" przyszła kolej na „Kobietę 40-letnią' Karin Michaelis, to obecnie zaczyna się literatura i publicystyka zajmować problemem kobiety 50-letniej.

Interesujące uwagi na ten temat wypowiada autorka niemiecka Doris Wittner. Zajmuje ona wobec kobiety 50-letniej mniej więcej to samo stanowisko, jakie zajęła Karin Michaelis przed laty dwudziestu kilku wobec 40-latki, przyczem warto zauważyć, że i autorka duńska w obecnem swojem wyznaniu wiary stwierdza, że właściwie wówczas pomyliła się w metryce swojej bohaterki, bo raczej, to wszystko, co o niej powiedziała, powinno się odnosić do kobiety 50-letniej. Ten okres bowiem dopiero fizjologicznie i psychologicznie jest naprawdę przełomowym w życiu kobiety.

Jeśli tego nie odczuwacie, nie zdołacie mnie zrozumieć — powiada na wstępie Doris Wittner. Trzeba samej mieć lat 50, — naturalnie będąc kobietą, — aby zrozumieć, że nagle to gorące, różane upojenie życiem, w którego nieprzemijające trwanie wierzyło się tak długo, lub przynajmniej wierzyć się zdawało, może nagle się rozwiać, może zagasnąć, ustępując miejsca cichej rezygnacji, ostatecznemu wyrzeczeniu.

Co prawda, w dzisiejszych czasach kobiety 50-letnie stają często w szranki z 18- lub 20-latkami. I trzeba nawet przyznać, że niezawsze bez powodzenia. A pomyślny rezultat, jest według zdania wielu, jedynie rozstrzygający. Ale powiedzmy sobie szczerze, że jeżeli nawet są takie, specjalną mentalnością i specjalną siłą witalną obdarzone kobiety, to stanowią one wyjątek od reguły, a pozatem triumf ich jest w w każdym razie krótkotrwały. Gdyby zaś spytać jedną z tych, które swą niespożytą młodość obnoszą niby piękną fasadę na ulicy, w salonie, czy też na placówce swojej pracy zawodowej, tak w cztery oczy, w cichym pokoiku, w którym nie widzą jej żadne oczy: Czy czujesz się naprawdę tak młoda, jak tego zdają się dowodzić twoja wygimnastykowana, smukła postać, twoje dzięki sztuce kosmetycznej różane policzki i wargi, twoja chłopięca fryzurka, w której nie widać ani jednej srebrnej nici jesieni?

Zdaje mi się, że na to poufne pytanie usłyszałabym niejedno zaprzeczenie, niejedno rozpaczliwe wyznanie.

Bo niestety przychodzi w życiu każdej kobiety punkt zwrotny, który urąga szminice i sztucznej młodzieńczości. I w momencie tym kobieta musi sobie powiedzieć, że przekroczyła zenit życia, że zaczyna się zachód. Niemniej to krytyczna ocena, którą winne jesteśmy sobie, jeśli nie mamy wywoływać wśród otoczenia poczucia niesmaku, a we własnem swojem „ja" niezadowolenia, nie powinna nas doprowadzać do rozpaczy, lub do zupełnej rezygnacji z czynnego udziału w życiu. Nietylko bowiem młodość ma do niego prawo, a nawet obowiązek. Chodzi tylko o to, aby przestać sięgać po te przywileje młodości, które są jej wyłącznym rezerwatem. Pięćdziesiąta rocznica urodzin w życiu kobiety winna być zenitem, z którego roztacza się widok jasny i rozległy na przebytą drogę, z którego można spoglądać na całą dotychczasową działalność — poznać, co było dodatniego, a co ujemnego, co było uwieńczone pomyślnym rezultatem lub też rozczarowaniem, co było prawdą, a co pomyłką. A ten obraz życia winien nam być wskazówką do dalszych naszych poczynań, powinien być księgą doświadczeń, nietylko dla nas samych, ale i dla tych, którzy nas otaczają.

Co prawda, przegląd ten nie będzie pozbawiony pewnego smętku, wywołanego zrozumieniem znikomości ludzkiego życia, ale my kobiety, które silniej aniżeli mężczyźni jesteśmy związane z niezmiennemi prawami przyrody, powinnyśmy umieć wejść bez próżnych protestów na tę drogę, wiodącą do zmroku, powinnyśmy umieć rozjaśniać go blaskami swojego serca. Nie jako smutni goście tej ziemi, według rozumienia Goethego, powinnyśmy odbywać tę dalszą wędrówkę ku wieczności, ale jako te, które widzą, że po nocy następuje nowy dzień, na którego jasność i blaski zasłużyć potrzeba.

Tyle autorka niemiecka. Ale zastanówmy się jeszcze, w jaki sposób kobieta 50-letnia może zachować spokój i pogodę, nieumniejszoną przez wiek radość życia? Na to jest tylko jeden niezawodny sposób, o którym winny pamiętać nietylko 50-latki, ale i kobiety młode. Te blaski i tę radość można czerpać z kapitału miłości pięknej i dobrej, który zdołałyśmy zebrać przez całe życie. — Im więcej w sercu naszem ukochań piękna i ideałów, im więcej serdecznej myśli o bliskich nam, o społeczeństwie, narodzie i ludzkości, tem piękniejszą będzie nasza wędrówka po skłonie życia, tembardziej będziemy młode tą niespożytą młodością, która płynie z naszego wnętrza, z niezagasłego znicza naszego ducha.

J. P.

Z dziedziny mody.

Moda dla dzieci i podlotków.

Lwów, 26. marca.

Możnaby się sprzeczać o to, czy kobieta na punkcie stroju przez całe życie zachowuje duszę dziecka, mającego upodobanie w szmatkach, czy też



Sukienki i płaszczyk dla podlotków.

przeciwnie już od dzieciństwa budzi się w niej to zamiłowanie. Bez kuszenia się o rozwiązanie tej zagadki, możemy stwierdzić, że wszystkie matki lubią się bawić w lalki, o ile chodzi o ustrojenie swoich milusińskich. Wybór i szycie, lub też kupowanie sukienek i ubranek dla dzieci, stanowi jedno ze źródeł radości ich życia, a często przykładają do tego większą wagę, aniżeli do własnego ubrania. Nie można tego uważać za rys ujemny, bo



Praktyczne ubrania dla dzieci

przejawia się w tem bezwątpienia miłość macierzyńska i wyrzeczenia się egoizmu na rzecz dziecka, z tem zastrzeżeniem naturalnie, aby piękne ubranie nie wyczerpywało wszystkich starań matki i nie rozwijało w dziecku z jednej strony przedwczesnej próżności, z drugiej nie ograniczało jego swobody dziecięcej. Z tego względu powinno się, zwłaszcza jeśli chodzi o garderobę najmłodszej progenitury, przedewszystkiem pamiętać o prostocie form i wygodzie, co nie wyklucza także estetycznego wyglądu.

Jeżeli dla dzieci do lat 8 czy 10 najwłaściwsze są sukienki zupełnie wolne, to już od 8-go czy 10-roku życia moda dla dziewczynek właściwie mało się różni od ogólnie obowiązujących w danym sezonie form. I tutaj stosuje się naturalnie z pewnemi ograniczeniami wszystkie pomysły, jakie przynosi dany sezon. Niemniej jednak trzeba podkreślić, że przeładowanie ozdobami sukienek dla dziewczynek czy podlotków nie dowodzi dobrego smaku i odbiera im największy, młodociany urok.



Płaszczyki dla chłopczyków.

W ubraniu dzieci w wieku szkolnym powinny się zresztą stosować te same zasady, jakie obowiązują w stroju dla dorosłych. A więc przedewszystkiem ubranie powinno odpowiadać swojemu celowi. Sukienki na codzień, do szkoły i w domu powinne być przedewszystkiem praktyczne. A więc należy wybrać materjał miękki, trwały, niemnący, w kolorze niejaskrawym, na którym nie znać zbytnio plam, a który zarazem daje się dobrze prać. Wszystkie kolory beige i popielate, najbardziej odpowiadają tej potrzebie. Są one stosowne zarówno dla blondynek, jak i brunetek, a przytem do takiej sukienki łatwo zharmonizować także inne części ubrania, jak np. niebieski lub czerwony kapelusik i płaszczyk, które nadają naszym milusińskim tak miły wygląd na ulicy.

Ze względów wychowawczych nie powinny dzieci posiadać zbyt wiele garderoby, ponieważ to budzi w nich przedwczesną próżność. Natomiast nie należy także dochodzić w przeciwnym kierunku do przesady, ale zaopatrzyć garderobę dziecięcą w tyle ubrań, aby można je było prać i odświeżać, żeby dziecko wyglądało zawsze czysto i schludnie.

Na ubrania dziecięce obok barchanu i welwetów, na zimniejszą porę roku, zaś materjałów bawełnianych na lato, bardzo praktyczne okazują się trykotaże i wszelkiego rodzaju jersey.

Posiadają one tę zaletę, że się niemną, a przy odpowiedniem postępowaniu można je dobrze prać.

Obok sukienek praktycznych, każda z troskliwych mateczek nie omie-



Płaszczyki dla dziewczynek.



Sukienki odświętne.

szka zaopatrzyć garderobę swoich dzieci w sukienki odświętne. Nadają się tutaj bardzo dobrze barwne muśliny we wzory kwieciste. Niemniej na sukienkę odświętną ładnie wyglądają materjały jednokolorowe, niebieskie, różowe, żółte, ponsowe, oraz białe, odświeżone kołnierzykami i manszetkami lingerie, lub przybrane łatwym haftem.

Jeśli chodzi o ubranie dla podlotków, to w myśl tego, co już wspomniałam powyżej, linja ogólna mody jest tutaj ta sama, co dla dorosłych. Pasek przychodzi w linji stanu, biodra są obciśnięte, a staniczki robi się również obcisłe. Wszelkiego rodzaju falbaneczki, wolanty, plisy, fałdy i klosze składają się na krój spódniczki.

Kapelusiki dla dzieci mniejszych z biegiem czasu mało zmieniają formę, natomiast dla podlotków i tutaj należy dobierać fasony, odpowiadające obecnej tendencji mody, z zachowaniem tylko większej prostoty, przy doborze żywszych kolorów. **Nina.**

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Sztuczne rzęsy.

Lwów, 26. marca.

Nowoczesna kosmetyka i sztuka fryzjerska odebrały kobiecie dzisiejszej wiele kłopotów i zmartwień, przeciwko którym były bezsilne poprzednie pokolenia. W zakresi tych widzięków, które dzisiaj można nabyć, jeśli ich nam nie udzieliła łaskawa przyroda, należy wymienić także sztuczne rzęsy. Wiele to niewiast ubolewało po wszystkie czasu, iż nie były im dane przez matkę naturę te delikatne jedwabiste zasłony, które z takim entuzjazmem opisywali poeci i pisarze!

Dzisiaj zdobycie pięknych rzęs nie jest bynajmniej rzeczą nieosiągalną, o ile tylko danej niewieście pozwalają na to zasoby finansowe. Pomysłowość nowoczesnych fryzjerów zdołała doprowadzić do fabrykowania pięknych, długich jedwabistych rzęs z prawdziwych włosów, w każdej dowolnej barwie. Można je dziś nabyć tuzinami w specjalnych pudełeczkach, do których jest odrazu dołączona flaszeczka gumy, zapomocą której przykleja się rzęsy do powiek.

Co prawda, ozdoba ta nie należy do najtańszych, bo sortyment sztucznych rzęs kosztuje 10—15 zł. A nie wystarcza on na długo. Niemniej jednak przy należytej uwadze można jednych i tych samych używać kilkakrotnie. W każdym wypadku jednak staje się właścicielka pięknych, ale niestety nienaturalnych rzęs, do pewnego stopnia ich niewolnicą. Nie wolno jej palić papierosów, bo łatwo zdarzyćby się mogło, że ozdoba ta stanęłaby w płomieniach, z wielkiem niebezpieczeństwem dla włosów i twarzy. Niemniej musi pani w takim wypadku zrezygnować z broni niewieściej, to jest łez, któreby zmyły sztuczne rzęsy — nie mówiąc już o tem, że przy najczulszej scenie nie można dopuścić, aby partner pocałował w piękne oczka.

Obok tych ujemnych stron tej sztucznej piękności, posiada ona jednak także pewne strony dodatnie. Wiemy bowiem, że rzęsy naturalne łatwo wypadają, tak, że ta przyrodzona ozdoba może nas zawieść. Natomiast sztuczne rzęsy można codziennie odnawiać i w ten sposób zapewnić sobie na stałe ten urok, jakiego przysparzają aparycji kobiecej. W każdym razie panie pragnące sobie zapewnić ten widzięk, winny się naprzód dobrze zastanowić, czy starczy im zawsze czasu i ochoty do dość żmudnej manipulacji, której trudno zaprzestać, jak się już raz do niej sięgnęło. Zwłaszcza te panie powinny się dobrze namyśleć, które nie powierzą się w stałą opiekę zawodowemu artyście fryzjerowi. Ta druga droga jest zapewne pewniejsza, ale także... i droższa. **Alfa.**

Kobieta i alkohol.

Lwów, 26. marca.

Wśród prób określenia charakteru kobiety z jej upodobań, niepozbawioną zainteresowania jest próba polegająca na zasadzie — pokaż mi co i jak pijesz, powiem ci jaką jesteś!

Dla kobiety — twierdzi pewien psycholog — trunek stanowi nietylko używkę ale także pole do popisu. Warto przypatrzeć się, jak kobiety umieją zastosować napój do nastroju, otoczenia, toalety, jednem słowem ram, w których odgrywają jeden z aktów tej komedji życia, w której chcą być bohaterkami, skupiającemi na sobie uwagę otoczenia.

Szampan jest synonimem erotyki, tej modnej, subtelnej, światowej. Pani, która z przymkniętemi oczyma, jak gdyby zatopiona w marzeniu, sączy brzegiem ustek złocisty płyn ze smukłego kieliszka, oczekuje napewne, że ten widok obudzi w krwi jej partnera podobne wrzenie jak perlisty napój w kieliszku.

Coctail pobudza dowcip. W tej lekko zalkoholizowanej atmosferze prosperuje najlepiej flirt; niema tu miejsca na bezpamiętną miłość. Utrzymuje się zawsze równowagę i przezorność potrzebną w tańcu i w życiu.

Wino przedstawia już rzecz bardziej na serjo: — wieczór w separatce z poważniejszemi zamiarami. **Whisky** pije pewna siebie, kobieta przyszłości. **Mleko** jest synonimem skromności i dobrych obyczajów, słodkie **lemoniadki** owocowe świadczą o skłonności do łakomstwa, podczas gdy sportsmenka, rzeczowo myśląca, przed kłada nad wszystko świeżą, czystą wodę.

Ale dla zmienności kobiety charakterystyczny jest fakt, że tasama sportsmenka, pijąca czystą wodę, stosownie do okoliczności może przejść przez wszystkie powyżej podane przemiany, przy zastosowaniu wszystkich powyżej wymienionych trunków.

Kobieta jest zawsze inną — ale mężczyzna na jej widok wpada zawsze w upojenie.

Losowanie nagród Konkursu „Neige de Fleurs“

nastąpi już w krótkim czasie.

SPIESZCIE WSZYSCY DO APELU!

Lwów, 26 marca.

Wraz z innymi przesądami, życie współczesne zarzuciło już dawno pogląd, iż starania o piękną powierzchowność należą do rzeczy śmiesznych i są tylko objawem próżności. Obecnie przeciwnie, są one **znamieniem kultury**, a nie ulega wątpliwości, że **w turnieju o powodzenie i osiągnięcie jak najlepszych rezultatów w życiu, zwyciężają**

osoby (nietylko kobiety, ale i mężczyźni) **o sympatycznej, korzystnej powierzchowności.**

A zatem stało się dziś powszechne, zwłaszcza u kobiet, **dążenie do poprawienia błędów natury** i uzyskania jak największej sumy urody. Pod tym względem niema między kobietami różnic. Różnice te istnieją natomiast **w doborze środków.** Niektóre kobiety wyobrażają sobie jeszcze ciągle, że wystarczy użycie szminki, pudru, różu i t. p., aby wydać się piękną. Inne natomiast wiedzą, że jest to sposób nieudolny, **a poprawienie urody winno polegać na środkach bardziej celowych i bardziej dyskretnych.** Zdobywa się ten rezultat przez stosowanie odpowiednich zabiegów, jak **masaże oraz kremy toaletowe,** co zresztą jedno od drugiego jest niemal nieoddzielne.

Lecz **nie jest rzeczą obojętną jakiego kremu się używa.** Istnieje bowiem mnóstwo preparatów, które **zamiast dodatniego, przynoszą ujemny rezultat.** Z tego powodu każda przezorna kobieta unika środków niepewnych, uciekając się jedynie do **należycie wypróbowanych. Do takich środków, których używanie sprowadza bezwarunkowo wydelikacenie cery, należy znakomity paryski krem do twarzy i rąk „Neige de Fleurs“ „Kwiat śnieżny“.**

Nieprześcignioną wartość kosmetyczną tego kremu potwierdzili fachowi eksperci na Wystawach Międzynarodowych a m. in. został krem „Neige de Fleurs“ nagrodzony złotymi medalami jako najlepszy preparat tego rodzaju na Wystawach w Liege i w Paryżu.

Dzięki swoim nieprześcignionym zaletom **zyskał ten preparat także w Polsce, gdzie istnieje specjalne zastępstwo tej pierwszorzędnej firmy francuskiej, tysiące tysięcy odbiorców i odbiorczyń.** To też w szerokich kołach zwolenników tego kremu żywy oddźwięk wywołała inicjatywa firmy „Neige de Fleurs“, która chcąc uczynić wszystkim swoim odbiorcom miłą niespodziankę, rozpisała

wielki wiosenny konkurs ze wspaniałemi nagrodami,

których spis był już kilkakrotnie umieszczony w „Gazecie Porannej“.

Z tego powodu zadowalamy się obecnie tylko przypomnieniem, że **jedynym warunkiem udziału w wielkim konkursie wiosennym Firmy „Neige de Fleurs jest przesłanie do Administracji „Gazety Porannej“ woreczka pergaminowego, w którym każda podwójnej wielkości tubka tego kremu jest opakowana.**

W najbliższych dniach zostanie ogłoszony

termin losowania nagród.

Z tego powodu zatem spieszcie wszystkie Zwolenniczki i Zwolennicy tego znakomitego kremu ze spełnieniem **warunku konkursu, który zapewni Wam udział w turnieju o cenne nagrody, przesyłając woreczek pergaminowy, stanowiący opakowanie kremu „Neige de Fleurs“ do Administracji „Gazety Porannej“.**

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Sroda 26. marca 1930.

LWÓW 385 11.58—12.05 sygnał czasu z obs. astr., hejnał z wieży Marjackiej, 12.05—13.00 koncert z płyt gramofonowych, 17.45 koncert popoł. z Warszawy, 19.00 rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.25—19.50 odczyt p. t. „Polska dzisiejsza a Polska jutrzejsza“, wygłosi min. dr. K. Kumaniecki prof. U. J. (tr. z Krakowa) 19.58 sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej, 20.15 feljeton p. t. „Wieczna młodość“ wygł. red. J. Piotrowski (tr. z Warszawy), 20.30 transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. W czasie przerwy koncertu o godz. 21.10 kwadrans ilteracki: Nowela Poego „List skradziony“ 22.10 do 22.25 B. Pawłowicz „Wśród żołnierzy Legji cudzoziemskiej w Marokku“ (tr. z Warszawy) 22.25—23.00 komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.10 Muz. z płyt gram. 16.45 Muz. z płyt gram. 17.45 Serenady i romanse w wyk. ork. P. R. 19.25 Płyty gram. 20.30 Muz. franc. Wyk.: H. Leska (mezzosopran), L. Budkiewicz (wioloncz.), prof. K. Heintze (fort.), prof. I. Lefeld (fort.) dyr. J. Ozimiński (skrz.), prof. L. Urstein (akomp.) 21.25 D. c. koncertu 22.35 Kom. PAT 23.00 Muz. tan. **KRAKÓW** 312 16.45 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 20.30 Konc. firmy F. Lisicki Wyk. Połączone kluby orkiestr mandol. **KATOWICE** 408 20.30 Konc. kompozytorski dra Marjana Cyrus-Sobolewskiego 21.20 D. c. koncertu **WILNO** 368 16.15 Konc polsk. muz. lekkiej kwartetu pod dyr. prof. Tchorza 20 30 Konc wiecz. **LONDYN** 261 16.25 Muz. kamer. 19.40 Suity angielskie Bacha 20.45 „Sprzedana narzeczona — opera kom. **KOPENHAGA** 281 20.15 Tr. z sali koncertowej w Akselborgu. Koncert pod. dyr. Egista Tango **SZTUTGART** 360 16.00 Konc. popul. 19.30 Ballady Loewego odśp. Conelis Bronsgeest. 20.00 Konc. sztutgarckiej Ork. Filh. **BERLIN** 418 19.30 Koncert. Wyk. radjoork. oris Boordin (bas), Fr. Szpanowski (skrz.) **LANGENBERG** 473 17.30 Konc. popoł. 20.45 Konc. symf. **WIEDEŃ** 516 17.15 Progr. muz. dla dzeici 20.00 Częściowa transm. z Gross Musikvereinsaal. Austr. kompozytorzy spółcześni **MONACHJUM** 533 16.00 Konc. kwart. Rosenberger 19.30 Konc. popul. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.00 Cherviansky trio odegra: Beethovena — Trio d-dur Arensky'ego — Trio d-moll.

Czwartek 27. marca 1930.

LWÓW 385 11.58—12.10 sygnał czasu z obs. astr., hejnał z wieży Marjackiej komunikat meteorologiczny 12.10—13.00 koncert z płyt gramofonowych, 17.45 transmisja koncertu solistów z Warszawy, 18.45 „Gadki podhalańskie“ w recytacji Wł. Doruki, 19.00 rozmaitości, komunikaty, oraz z płyt gramofonowych, 19.58 sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży Marjackiej, 20.15 feljeton p. t. „Berlin o północy“ wygł. p. A. Wodzinowski (tr. z Warszawy), 20.30 koncert wieczorny z Warszawy, 21.30 słuchowisko z Poznania 22.15—23.00 komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.40 21-szy konc. szkolny z Filh. Warsz. 16.15 Muz. z płyt gram. 17.45 Konc. popoł. Wyk. A. Seidler-Peche (sopr.), H. Datyner (fort.), A. Katz (wioloncz.), prof. Urstein (akomp.) 19.25 Płyty gram. 20.00 Prelekcja „Miss Polonji“ Z. Batyckiej „O pierwszym polskim filmie dźwiękowo-śpiewanym i mówionym pt. „Moralność p. Dulskiej“ 22.35 Kom. PAT 23.00 Muz. tan. **KRAKÓW** 312 16.15 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 20.30 Konc. wokalny Wyk. Chór im. Dembińskiego, B. Neumann (baryton), Z. Temnicka (sopr.), prof. Łukasiewicz (akomp) **KATOWICE** 408 19.20 Intermezzo muz. **WILNO** 368 16.15 Muz. z płyt gram. 19.10 Konc. pieśni litewskich E. Dziewulskiego **LIPSK** 259 16.30 Muz. operetkowa 19.35 Pieśni ludowe 21.00 Konc. symf.

URZĄD CELNY WE LWOWIE.

L. 2774/30.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 4. kwietnia 1930 o godzinie 10-tej rano odbędzie się publiczna licytacja w magazynach kolejowocelnych we Lwowie na dworcu czerniowieckim:

2379 kg brutto rodzynek skonfiskow.,
99.50 kg brutto nasion ogórkowych skonfiskowanych,
22.50 kg brutto śliwek suszonych skonfiskowanych,
40 kg brutto ziarnek z dyń skonfiskowanych.

Lwów, dnia 24. marca 1930.

Kierownik Urzędu celnego:

3059 **Inż. Bieliński.**

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

DOBRZAŃSKA MARJA, Bojowa 6.
STAHL SALOMON, Lewandówka.
Pułk. JANICKI ALEKSANDER, Oficerska 10.
KAZMIROWICZ ADOLF, Batorego 4.
KEREKJARTO STEFANJA, Miłkowskiego 2.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 13 przedpołudniem.

Humor.



KTO RAZ SIĘ SPARZYŁ...
Człowiek, któremu raz skradziono już auto.

Niniejszem podajemy do wiadomości,

że w myśl uchwały powziętej przez 62 zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy, Akcyjny Bank Hipoteczny wypłacać będzie w Zakładzie głównym we Lwowie, we Filjach swych w Krakowie, Stanisławowie, Tarnopolu i w Czerniowcach, w Warszawskim Banku Dyskontowym w Warszawie, w Austr. Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu, w Böhmische Escompte Bank und Credit-Anstalt w Pradze, tytułem dywidendy za rok 1929 kwotę Zł. 10.— za każdą akcję opiewającą na Zł. 100.—, a to począwszy od 1. kwietnia 1930 r. za ściągnięciem kuponu Nr. 3.

We Lwowie, dnia 24. marca 1930 roku.

Akcyjny Bank Hipoteczny

DNIA 24. MARCA 1930 zgubiono w kinie „Apollo" lub na ulicy Akademickiej branzoletkę pamiątkową wartości. Znalazca otrzyma nagrodę Zł. 20.—. Zgłoszenia Drukarnia Friedmana, Sykstuska 4. 3076

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 90 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 13 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dodatkowo 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI